Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 149. — ROK XXXIV.

SOBOTA 4. CZERWCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Oferta nie do przyjęcia.

Poselstwo p. Stpiczyńskiego do Ch. D.

P. W. Stpiczyński (!) wystąpił w „Głosie Prawdy“ z dnia 2 czerwca z — oryginalną ofertą **pod adresem Chrześcijańskiej Demokracji. Proponuje jej mianowicie współpracę z obozem p. marsz. Piłsudskiego**, ale w zamian (!) za to stawia „parę zasadniczych“, choć „skromnych (!) warunków“, po których „dopełnieniu“ dopiero (!) można będzie z p. Stpiczyńskim mówić, co, gdzie, i jak...

Warunków tych wymienia p. Stpiczyński trzy: 1) Ch. D. „oficjalnie“ stwierdzi swoje „zerwanie“ z N. D., z Obozem Wielkiej Polski i endeckiemi „bojowemi (!) organizacjami“, — 2) usunie ze swoich szeregów „jednostki zdemoralizowane (!) i publicznie napiętnowane, z p. Korfantym na czele“, — 3) uzna, iż „przewrót majowy“ był koniecznością i t. d.

„Bez dopełnienia tych skromnych (!) jak się rzekło — pisze p. Stp. — warunków wszelkie sojusze z naszej strony z Ch. D. byłyby niemoralne“.

Są tu dwie rzeczy, które wymagają omówienia: sam fakt wystąpienia z ofertą i owe trzy „skromne warunki“.

Wystąpienie p. Stpiczyńskiego z ofertą pod adresem Ch. D. należy uważać za dowód zupełnego bankructwa „sanacji moralnej“... Jeszcze niedawno przecież grzmiał p. Stpiczyński z tego samego „Głosu Prawdy“ na wszystkie stronnictwa, które swojego czasu brały udział w gabinecie p. Witosa. Nie robił wówczas p. Stpiczyński żadnych różnic między ZLN. a Ch. D., między Piastem a NPR. A w prowokacyjnych artykułach stylem kanibalskim obiecywał „zgnieść“, „zadusić“, „zadeptać“ wszystkie te ugrupowania, które w „dniach majowych“ stanęły w obronie prawa, konstytucji i Prezydenta, — i na tak „oczyszczonej arenie politycznej“ stworzyć nowy obóz polityczny, który Polską będzie sam kierował lat 15 co najmniej (kielecka mowa pana Stpiczyńskiego w sierpniu 1926).

Rok walki z obozem praworządności wyleczył p. Stpiczyńskiego z tych przesadnych illuzyj. Nieudało się bowiem „sanacji moralnej“ „zadusić“ i „zadeptać“ ani ZLN., ani Piasta, ani NPR., a już najmniej Ch. D., która owszem, wbrew przewidywaniom p. Stpiczyńskiego, rośnie w siłę, coraz więcej niepokojącą koła rządowe.

Nie udało się także „sanacji moralnej“ sklecić „obozu zachowawczego“, który miał zastąpić dzisiejszą parlamentarną prawicę; ani — „centrum“, które miało wyrugować z życia politycznego NPR. i Ch. D. Ziemianie bowiem, ku którym się zwrócono, nie są dziś elementem zdolnym do stworzenia masowego ruchu ludowego umiarkowanego, — robotnicy zaś, których chciano z obozu Ch. D. przeciągnąć do nowego ruchu „solidarystycznego“, do „obozu pracy“ (jak z emfazą nazywano nowy typ pomyślanych przez rząd związków zawodowych), pozostali bądź w ZZP., bądź w Chrześcij Związkach Zawodowych, z każdym dniem coraz silniejszych i coraz liczniejszych, — mieszczanie wreszcie, na których także liczono, wcale nie okazali entuzjazmu dla nowych „przyjaciół“ z „Partji Pracy“ lub „Związku Naprawy“.

Na nic więc cały flirt z monarchizmem, bez poważniejszego rezultatu upłynął rok organizowania „Partji Pracy“ i „Związku Naprawy“! Na dobitek — PPS. odłączyła się od obozu „sanacji“, pozbawiając ją tem samem silnego bądź co bądź poparcia. Pozostali tacy, jak — Stapiński e tutti quanti.... Nie jest więc w tych warunkach wystąpienie p. Stpiczyńskiego dziwnem. Rząd p. Piłsudskiego musi mieć oparcie o masy i szuka go teraz w obozie, który coraz więcej rośnie w siły i wpływy.

Tylko, że najmniej p. Stpiczyński upoważniony jest do robienia ofert pod adresem Ch. D... Kim jest p. Wojciech Stpiczyński, — dobrze wiadomo! Człowiek, który ze swojej trybuny publicystycznej zelżył wszystkie dla obozu Ch. D. święte ideały, który rozwinął przed niedawnym czasem opętańczą kampanję przeciw katolicyzmowi, — który w walce z nami nie znał dotąd miary, ani wstydu, — który, zasądzony w 30 wypadkach za oszczerstwa i obelgi, kpi sobie z prawa i sprawiedliwości, — **ten człowiek nie ma prawa stawać w roli pośrednika między Rządem a Ch. D. A jeśli mu tę rolę powierzono, to należy powiedzieć, że akcję skazano z góry na zupełne niepowodzenie.**

Co się zaś tyczy warunków, to odrzucamy je kategorycznie.

Jaką rolę wobec państwa odegrał pan marsz. Piłsudski w maju ubiegłego roku, powie to kiedyś głos historji. Dziś, gdyby nas p. Stpiczyński ciągnął za język, musielibyśmy wydać wyrok ujemny. **To jednak Ch. D. nie przeszkadza popierać tych prac Rządu, które dobro państwa mają na celu;** choć, z drugiej strony, to poparcie nie przeszkadza nam w ostrej walce z Rządem p. Piłsudskiego, gdy chodzi o ataki na święte dla nas ideały, jak religja, lub o podyktowane nienawiścią polityczną posunięcia w armji i administracji.

P. Stpiczyński poleca nam usunąć z partji pos. Korfantego i inne „publicznie napiętnowane jednostki“... Szczyt zuchwalstwa i perfidji! P. Stpiczyński przyzwyczaił się w „Głosie Prawdy“ rozdzielać kwalifikacje moralne. I zdaje mu się, że jego „publiczne napiętnowanie“ jest równoznaczne z wyrokiem historji. Niech się dowie, w jakim jest błędzie: — **jego obłąkane napaści na ludzi zasłużonych osiągają ten skutek, że uchodzą za świadectwo moralności i honorowy dyplom obywatelstwa...** A zresztą kto, jak kto, ale napiętnowany wyrokami sądowemi publicysta, nie ma tu nic do gadania.

Wreszcie ta — N. D., która p. Stpiczyńskiego tak bardzo boli!... Trzeba ignoranta politycznego, by nas posądzać o [illegible] z N. D. związki organizacyjne lub przymierza. A już najmniej „Głos Prawdy“ może nam udzielać rad, z kim mamy nasze stosunki zacieśniać, a z kim rozluźnić! To robimy sami i u siebie!

Słychać, że oferta p. Stpiczyńskiego wywołała w kołach politycznych sensację. Zapewne jest nią o tyle, że „obóz majowy“, który dotąd chciał być „sam“, teraz szuka pomocy i to pomocy w ruchu, który zwalczał. Nie powinna jednak być sensacją ze względu na Ch. D. Kto zna jej program i jej działalność, z góry mógł wiedzieć, że o ścisłej współpracy z obozem p. Piłsudskiego dziś nie ma mowy, — i że już najgorzej zrobiono, jeśli w charakterze parlamentarjusza do nas wysłano — pana Stpiczyńskiego.

W. Z.

Konferencje w sprawie pożyczki.

Warszawa. (Telef. wł). W nocy z środy na czwartek odbyła się w Belwederze dwugodzinna konferencja p. premjera Piłsudskiego z p. wicepremjerem Bartlem. P. wicepremjer był przyjęty we czwartek rano na Zamku przez p. Prezydenta Rzpltej, który naradzał się z p. Bartlem godzinę. We czwartek wieczorem nastąpiła ponowna konferencja premjera z wicepremjerem w Belwederze. Rozmowy dotyczą pożyczki zagranicznej.

W kołach finansowych przypuszczają, że pożyczka zostanie podpisana w ciągu dni 10. Rokowania obecne toczą się o ustalenie kursu emisyjnego.

BIURO PRAWNICZE ROZPATRUJE UMOWĘ.

Warszawa. (AW.) Biuro prawnicze Rady ministrów rozpatrywało z punktu widzenia prawnego projekt kontraktu pożyczkowego, jaki został ostatnio ustalony w rokowaniach z przedstawicielami trustów amerykańskich.

Sowiety muszą wykonać klauzule traktatu ryskiego.

Warszawa. (AW). Wczoraj odbyła się dłuższa konferencja między **min. Zaleskim a przedstawicielem Sowietów w Warszawie p. Wojkowem.** Na konferencji omawiano sytuację wytworzoną przez zerwanie stosunków anglo-sowieckich. Wedle przypuszczeń kół politycznych min. Zaleski w czasie konferencji **zwrócił uwagę posłowi Wojkowowi na konieczność ściślejszego dotrzymywania przez rząd sowiecki klauzul traktatu ryskiego, dotyczących zwrócenia przez Sowiety wszystkich pozostałych na terenie b. Rosji zabytków polskich oraz wypłaty 30 milj. rubli złotych, które z tytułu układu ryskie go należą się już od paru lat Polsce i dotąd nie zostały przez Sowiety zwrócone.**

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł sowiecki w Warszawie p. Wojkow udaje się w najbliższych dniach do Moskwy, gdzie nie był od lat dwóch, dla przeprowadzenia **konferencji ze swoim rządem. Przed wyjazdem poseł sowiecki był przyjęty przez p. min. Zaleskiego.** Podczas konferencji u p. ministra spraw zagranicznych poseł Wojkow **przedstawił nowego attaché wojskowego przy poselstwie sowieckiem w Warszawie.** Rozmowa trwała przeszło 1 i pół godziny i dotyczyła aktualnych zagadnień politycznych.

—ooo—

Cziczerin nie będzie w Warszawie.

Zwiedzi za to Berlin, Kowno i Rygę.

Moskwa. (AW). Ustalonem zostało, iż komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerin drogę powrotną z Frankfurtu nad Menem odbywać będzie **drogą na Berlin—Kowno—Rygę.** Istniejący poprzednio projekt **zatrzymania się Cziczerina w Warszawie został zarzucony.** Cziczerin zatrzyma się w czasie swej podróży po wrotnej zarówno w Berlinie, jak Kownie i Rydze. W Rydze komisarz ludowy do spraw zagranicznych **ma zamiar konferować z ministrem Cilensem w sprawach finalizacji układów sowiecko-łotewskich** w sprawie traktatu reasekuracyjnego. Zmianie marszruty powrotnej Cziczerina przypisują duże znaczenie polityczne.

Rząd chce przeprowadzać zmiany na stolicach biskupich?

Warszawa. (Telef. wł.). W sferach kościelnych dały się zauważyć usiłowania niektórych czynników rządowych dokonania **zmian na stanowiskach kierowniczych diecezjalnych.** Niektóre osobistości z pośród episkopatu polskiego są **bardzo niewygodne kołom rządowym kierowniczym,** dlatego też opowiadają, że sfery rządowe usiłują wynaleźć drogę, aby przeprowadzić odpowiednie zmiany w hierarchji episkopalnej. Jeżeli można wierzyć pogłoskom, to nacisk ten **skierowany jest przedewszystkiem przeciwko biskupowi kieleckiemu Łosińskiemu.**

Dojdzie do porozumienia Pragi z Watykanem.

Praga. (PAT). Korespondent rzymski dowiaduje się, że rokowania rządu czechosłowackiego z Watykanem rozwijają się nader korzystnie. Przed tegorocznym świętem Husa nie dojdzie do żadnego definitywnego załatwienia kwestji spornej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie przewlekły konflikt zlikwidowany w ten sposób, że władze czechosłowackie nie będą brały na przyszłość oficjalnego udziału w uroczystościach ku czci Husa.

NOWI CZŁONKOWIE RADY ZAWIADOWCZEJ P. K. O.

Warszawa. (PAT.) W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 21 stycznia br. (Dziennik Ustaw Nr. 11 pozycja 111) w skład rady zawiadowczej P. K. O. w miejsce dwóch delegatów sejmu **wchodzić mają dwaj reprezentanci spółdzielni kredytowych.** W związku z wejściem w życie powyższego rozporządzenia na miejsce posłów **Brunona Gruszki i Jerzego Zdziechowskiego członkami rady zawiadowczej P. K. O. zamianowani zostali przez ministra skarbu inż. Mokrzyński** kierownik działu w krajowym patronacie spółek rolniczych we Lwowie, oraz J. Szmydt członek zarządu związku Spółdzielni polskich.

I łódzka rada miejska będzie rozwiązana.

Warszawa. (Telef. wł.) Po zakończeniu wyborów do samorządów na terenie województwa łódzkiego nastąpi **rozwiązanie rady miejskiej w Łodzi.** Odpowiednie **rozporządzenie** zostało już przygotowane.

KREDYT DLA KRAKOWA.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd przyznał gminie miasta Krakowa kredyt 50.000 zł na dokończenie nadbudowy przy ulicy Rajskiej.

INSTYTUT EKSPORTOWY.

Warszawa. (Telef. wł) W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie utworzenia państwowego instytutu eksportowego. Instytut ten będzie miał na celu popieranie eksportu polskiego. Kontrolę nad instytutem sprawować ma rząd. W skład jego wchodzić mają czynniki gospodarcze i społeczne, którym pozostawiona będzie daleko idąca inicjatywa.

O czem piszą inni?...

Nie trzeba ministerstwa aprowizacji.

„Rzeczpospolita“ krytykuje niefortunny pomysł stworzenia „urzędu“ aprowizacyjnego.

„Będzie więc znów nowy minister, kilkuset urzędników, kartki na chleb, cukier, nieprzeliczone ogonki pod sklepami i t. p. przyjemności, o których marzy p. Stpiczyński w swej trosce o przeciwdziałaniu drożyźnie. Niema co, pomysłów mu nie brak!

Sądzimy jednak, że Rząd nad propozycją powyższą przejdzie do porządku dziennego. Do walki z drożyzną trzeba jąć się środków poważnych, które dyktuje rozum i doświadczenie z dziedziny ekonomji“.

Środki administracyjno-policyjne w życiu gospodarczem zawodzą.

Osamotnienie „sanacji moralnej“.

Omawiając niekonsekwentną politykę PPS. i jej ostatnie wykrętne oświadczenia, stwierdza „Polonja“, że w każdym razie

„nowe stanowisko PPS. wobec Rządu stawia Rząd p. Piłsudskiego w szczególnej sytuacji, gdyż posiadając za sobą poparcie tylko tak słabych organizacyj, jak Związek Naprawy Rzeczypospolitej i pięcio-głową Partję Pracy, a poza tem nie mając za sobą żadnego odłamu politycznego w kraju, **wisi dosłownie w próżni**, znajdując się w zupełnem osamotnieniu tak w kraju, jak w społeczeństwie“.

„Głos Prawdy“ szuka sojuszników na prawo i na lewo. Zwraca się z ofertami do Ch. D., a równocześnie jeszcze próbuje przekonywać socjalistów, że ich opozycja jest wynikiem starczego, doktrynerskiego uporu, nie oglądającego się na bieżące szybko życie. Oburza się też „Głos Prawdy“ na „graczy sejmowych“, którzy

„jak dajmy na to p. Niedziałkowski, dochodzą już do takiego zaślepienia, że nie wahają się zestawić takich nazwisk, jak Witos i Piłsudski“.

Na stworzenie bloku „sanacji“ i PPS. w warszawskiej Radzie miejskiej wcale się nie zanosi. Utrzymują się natomiast pogłoski o pertraktacjach między PPS. a Komitetem Obrony Polskości. Syjonistyczny „Nasz Przegląd“ pisze, iż wobec tego głosy żydowskie w Radzie są do stworzenia większości już niepotrzebne.

Ciężkie położenie prasy praworządnej.

Konfiskaty spadają na prasę narodową raz za razem. „Gazetę Warszawską Poranną“ skonfiskowano w tym tygodniu już dwa razy, oprócz tego skonfiskowano „Głos Codzienny“, a poprzednio „Rzeczpospolitą“. We środę skonfiskowano ponownie tygodnik „Myśl Narodowa“. Konfiskata nastąpiła za fejleton „Liberum veto“ Aleksandra Świętochowskiego, fragment komedji wierszowanej Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Warchoł i Miroluba“, oraz za sprawozdanie Stanisława Pieńkowskiego z książki Eligjusza Niewiadomskiego p. t. „Malarstwo polskie w XIX i XX wieku“.

Oprócz konfiskat narażona jest prasa praworządna na napaści różnych osobników. wymierzających sobie samowolnie sprawiedliwość za urojone krzywdy i zniewagi. Nowe takie zajście miało miejsce przedwczoraj w Wilnie. Do redakcji „Dziennika Wileńskiego“ przybył szef sztabu Związku Strzeleckiego na Wileńszczyźnie Marjan Zang w towarzystwie dwu kolegów i napadł na red. Kownackiego.

Ani konfiskaty jednak, ani dekrety prasowe, ani napady nie wstrzymają pochodu prawdy o „sanacji“.

Z prasy ludowej.

Stapińszczycy nie dostali zniżek.

„Wcale żadnych zniżek kolejowych nie będzie, ani do Warszawy, ani z Warszawy“ — ogłasza „Przyjaciel Ludu“.

„Tak rozporządziło Ministerstwo kolei **i na to niema żadnego sposobu.** Każdy delegat musi zapłacić pełną cenę za bilet i tam i z powrotem. Kto nie ma dosyć pieniędzy na koszta podróży, niech nie liczy na żadną pomoc **i niech raczej w domu pozostanie**“.

Nic nie stracą chłopi, jeżeli nie będą słyszeć demagogicznych popisów pp. Bryla, Wrony lub Walerona.

„Piast“ o Stronnictwie Chłopskiem.

Charakteryzując przeciwników P. S. L. „Piasta“ pisze pos. Brodacki o Stronnictwie Chłopskiem:

„Stapińskiego obchodzą chłopi i państwo tyle, co furmana piąte koło u wozu, ten człowiek żyje i dyszy żądzą zemsty na Witosie; Bryl, Dąbski, Cieplak, Pawłowski, filary „Chłopskiego Stronnictwa“, to wszystek eks-piastowcy uciekinierzy z pod sztandaru „Piasta“.

Wiadomo, że uciekinier, renegat, jest najzaciętszym wrogiem sztandaru czy programu, który zdradził, jakżeby inaczej usprawiedliwił swoją nikczemną i haniebną ucieczkę?“

Tu warto zauważyć, że secesje piłsudczyków z PSL., o których z zadowoleniem pisze prasa sanacyjna, są dowodem bankructwa ideologji „sanacyjnej“ w łonie P. S. L. „Piasta“. Pozbyło się ono już przed kilku laty znacznej części żywiołów radykalnych, teraz oczyszcza się z resztek piłsudczyków i karjerowiczów.

Czy katolicy są chrześcijanami?

W poniedziałek, 30 maja, przed wydrukowaniem trzeciej części mego artykułu o YMCA, „Polska Katolicka Agencja Prasowa“ (w skrócie „KAP.“ — Warszawa, Krak. Przedm. 71) nadesłała mi swój biuletyn z dnia 27 maja br. W biuletynie tym całkiem niespodzianie znajduję jakby komentarz i potwierdzenie tego, co na podstawie obserwacji i wniosków powiedziałem o YMCA, pisząc: „Wszak wśród protestantów można wyczuć nieośpiewane twierdzenie, że właściwie oni jedni są chrześcijanami“.

Otóż KAP pisze, co następuje: „P. Rosa, dyrektor „Civilta Cattolica“, określa początek i charakter Ymki w następujący sposób: Założycielem Ymki jest Jerzy Williamson. Ymka z zadziwiającą szybkością rozszerzyła się w Stanach Zjednoczonych. Do niej też zapisała się pewna część katolików, zwabiona wielu korzyściami materjalnemi. Że charakter Ymki jest czysto protestancki, wyznają to sami leaderzy stowarzyszenia, a poświadcza ich „Manuale“, ogłoszone przez międzynarodowy komitet w r. 1892. Istotnie ogłasza ono następujące zasady:

1) Organizacja ta, ozdobiona imieniem „chrześcijańskiej“, chce niezmordowanie pracować w służbie Bożej i dlatego sądzi, że obowiązkiem jest pozostawić zarząd administracji w rękach tylko tych, którzy publicznie wyznają miłość i wiarę w Jezusa, pozostając lub stając się członkami kościoła, zwanego ewangelickim, i że z tego powodu tylko jego wyznawcom, z wykluczeniem innych wyznań, przyznaje się głos aktywny i pasywny.

2) Ta organizacja musi się zachować protestancką w całej swej nieskazitelności. Stąd katolicy **nie będą mogli, jako członkowie czynni, brać udziału w uchwałach ani zajmować stanowisk w tem stowarzyszeniu**, ponieważ, zdaniem leaderów Ymki, **„katolicy nie są chrześcijanami“**. Imię „chrześcijanin“ jest zatem kwalifikacją na członka czynnego, a „protestant“ jest próbą jego jakości „chrześcijanina“. Dlatego też nikt nie może zajmować jakiegokolwiek urzędu, jeżeli nie jest chrześcijaninem, a chrześcijaninem musi się okazać przez to, że jest protestantem. Oto, co wynika ze samego programu“.

W dalszym ciągu komunikat „KAP“ powiada: „Wobec powyższego jasnem jest, w jakiem niebezpieczeństwie dla wiary i obyczajów pozostają katolicy, którzy pozwalają się wciągać szczególnie na członków stałych. Chociaż YMCA głosi, że wyklucza prozelityzm zupełnie, to jednak ujawnia się prawie wszędzie prozelityzm pośredni. Nie brak go nigdzie, gdzie się tylko usadowiła YMCA, a szczególnie w krajach katolickich. Stąd rośnie niebezpieczeństwo dla katolików, szczególnie dla tych, którzy mylnie sądzą, że jedno wyznanie tyle znaczy, co każde inne. Nawet sama cześć, jaką wielu protestantów okazuje dla Kościoła katolickiego, jest dla chwiejnych katolików silnym bodźcem do przywiązania się nie tylko do ich osób, ale także do ich błędów, jakoto do szerokości pojęć, czyli do indyferentyzmu religijnego. Także ci, którzy są bliscy nawrócenia na katolicyzm, w którym jedynie jest prawda chrześcijanizmu, znajdują przeszkodę, wstrzymującą ich w połowie drogi do nawrócenia. YMCA pobudza ich do spoczywania w indyferentyzmie protestanckim, który przypuszcza, że wszystkie religje są jednakowo dobre. Jasnem jest, że ten duch indyferentyzmu osłabia, jeśli nie niszczy zupełnie ducha wierności względem Kościoła katolickiego. Niszczy również stałość w wyznawaniu prawd objawionych i wykonywaniu zasad moralności katolickiej, która za zdradę uważa jakikolwiek kompromis z błędem. Drugie niebezpieczeństwo leży w zewnętrznej uprzejmości i moralności protestantów i w ich ostentacyjnem powoływaniu się na dobry cel YMCA. Dlatego też wielu słabych katolików, zwłaszcza z pośród młodzieży, przenosi ten blichtr uczciwości nad tężyznę cnoty chrześcijańskiej, nad doskonałość świętości, jakiej wymaga religja katolicka. Powstaje potem zgubne mniemanie, jakoby wyznawanie tej lub innej religji mało lub wcale nie wpływało na wyrobienie charakteru i na całokształt życia chrześciańskiego.

3) Należy zwrócić uwagę na szkodliwość rozmów prywatnych, bardziej niebezpiecznych niż rozprawy publiczne. W toku takich rozmów, rozpoczynając od argumentów na pozór błahych, przechodzi się z wyrachowaniem do poruszania wiary, do zniesławiania kultu katolickiego i praktyk życia chrześcijańskiego lub przynajmniej tradycyj i zwyczajów narodów katolickich, poniżając ich cywilizację, a wywyższając cywilizację protestancką krajów niemieckich i anglosaskich. Młodzieniec, nie mogąc odpowiedzieć na liczne zarzuty, jak zarzucaną Kościołowi katolickiemu nietolerancję średniowieczną lub rzekomą niedbałość o Pismo św., kończy powoli tem, że się wstrzymuje od śmiałego wyznawania wiary katolickiej; choćby nawet nie doszedł do zupełnej apostazji.

4) Przypuśćmy nawet, że do wspomnianej ostateczności nie doszło, to jednak dużem niebezpieczeństwem staje się to, że młodzieńcom katolickim przeszkadza się w zapisywaniu do organizacyj katolickich, doprowadzając do zerwania styczności i przyjaźni z ich towarzyszami w wierze, szczególnie z duchowieństwem, a natomiast zmuszając ich do ciągłego przestawania z protestantami lub obojętnymi w rzeczach religji“.

Tyle P. Rosa, zaś P. Novario, poseł do parlamentu włoskiego, w kwietniu 1922 r. z N. Yorku tak pisał do posła Egilberto Martire, szczerego przyjaciela Polski: „My Włosi w Ameryce, od szeregu lat obserwując działalność YMCA, ze spokojnem sumieniem możemy oświadczyć i udowodnić niezbitymi dokumentami, że YMCA **nie tylko jest sektą protestancką, ale nawet zręcznem narzędziem prozelityzmu protestanckiego.**

A zatem właściwym programem YMCA według posła Novario jest protestantyzacja i wynaradawianie emigrantów w Ameryce i polityczne uzależnienie zagranicy. Jako dowód niech nam posłuży wydane w N. Yorku ilustrowane dziełko pt. „Americanisation through christian leadership“, którego tekst i ilustracje dokładnie świadczą o wynaradawiającej działalności YMCA.

Sprawozdanie YMCA z lat 1919—1920 podaje statystykę amerykanizacji, tj. wynaradawiania emigrantów, między którymi wymienia również Polaków. Z tego samego sprawozdania dowiadujemy się, że przeszło **2000 urzędników YMCA zajmowało się amerykanizacją emigrantów drogą konferencji**, rautów, klubów i biur porady prawnej. Nie bez przyczyny tłómaczy się w Ameryce te cztery litery Y. M. C. A. w ten sposób: **„You make coming Americans“**, czyli: „Wy fabrykujcie nowych Amerykanów“. Tak o Ymce sądzi własny jej kraj.

Gdy przed kilku zaledwie dniami bawili u nas rodacy z Ameryki, cała Polska ślubowała im pomoc w walce o wiarę i narodowość. Wobec tego **nasz honor narodowy nie pozwala, abyśmy popierali ruch, dążący do protestantyzacji i amerykanizacji.**

Powyższy komunikat „KAP“ przytoczyłem w całej rozciągłości w tym celu, żeby się nikomu nie wydawało, że to, co się powiedziało o YMCA ze stanowiska katolickiego, było podyktowane może jakim specjalnie krakowskim „fanatyzmem wyznaniowym“.

Ks. D. Jan Korzonkiewicz.

Lotnictwo i radjo a kosmopolityzm.

Zagadnienie granicy w powietrzu. — Przyszławojna w przestworzach. — Radjo a granice polityczne.

Lot Lindbergha nad Atlantykiem dał dziennikom internacjonalistycznie nastrojonym okazję do różnych mniej lub więcej ironicznych uwag o „zaściankowej“ miłości ojczyzny i „zacofanem“ przywiązaniu do narodu. Podkreślano fakt, że Lindbergh przybył z Nowego Jorku do Paryża bez wizy. Przebył tę ogromną przestrzeń w trzydziestu paru godzinach. Za tym wspaniałym rekordem pójdą dalsze. Lotnictwo ułatwi pokonywanie przestrzeni i umożliwi poznawanie i opanowanie ziemi tak, iż współczesne państwa wydadzą się nam czemś niezmiernie małem, a spory i walki o granice czemś śmiesznem. Potem granice wogóle — takie są nadzieje kosmopolitów — znikną. Człowiek, mogąc się łatwo przenosić z jednej półkuli na drugą, pozna i pokocha całą ziemię. Stanie się obywatelem świata. Ludy Europy pogrzebią w niepamięci dawne przyczyny wojen i konfliktów i pokochają się bratersko. Wszelkie granice polityczne, militarne, celne etc. znikną jako przeżytki.

Ta wiara w światoburczą moc wynalazków z dziedziny komunikacji jest bardzo rozpowszechniona. Twórca ruchu „paneuropejskiego“, p. Coudenhove-Kalergi za jeden z najsilniejszych argumentów za stworzeniem „Stanów Zjednoczonych Europy“ uważa właśnie niezwykły rozwój komunikacji. Ponieważ jego zdaniem nie długość drogi, lecz czas, w którym ją przebywamy, jest naturalną miarą odległości, przeto w miarę postępów techniki komunikacyjnej poszczególne państwa maleją, kurczą się, tracą znaczenie. Wynalazków jest dość dużo, dwa zaś wśród kosmopolitów i internacjonalistów budzą szczególnie wielkie nadzieje: aeroplan i radjo.

Gdy w ub. wieku czyniono pierwsze próby żeglugi powietrznej, wielu ludzi sądziło, że zmierzch granic jest już bardzo bliski. Granica w powietrzu? To wydawało się czemś absurdalnem, czemś wręcz niemożliwem. Zdawało się, że przynajmniej w powietrzu będzie człowiek zupełnie swobodnym. Marzeń tych nie potwierdziła jednak rzeczywistość.

Rozwój lotnictwa wywołuje i będzie wywoływał pewne zmiany we wszystkich państwach, podobnie jak się to działo w XIX wieku w miarę budowania kolei żelaznych. Nastąpi przesunięcie niektórych ośrodków gospodarczych, komunikacyjnych, militarnych i może nawet gdzieniegdzie stolic. Granice zaś zapewne również będą nieco inaczej wytyczane, ale — tak z dotychczasowego biegu wydarzeń sądzić należy — pozostaną, choć przejdą znaczną ewolucję. Pasy graniczne, strefy neutralne etc. będą w powietrzu inaczej wyglądały niż na lądzie lub morzu. Dziś punkty graniczne w powietrzu są jeszcze stosunkowo bardzo odległe, bo pokrywają się z wielkiemi lotniskami, oddalonemi o setki kilometrów. Nie są też jeszcze strzeżone granice państw w powietrzu. Nie ulega jednak wątpliwości, że w ewentualnej przyszłej wojnie wszystkie większe państwa będą się starały otoczyć silnemi kordonami obronnemi zarówno na lądzie i morzu, jak w przestworzach powietrznych.

W przyszłości powstaną także **w powietrzu fronty bojowe,** okalające całe terytorja walczących państw i sięgające conajmniej na kilka kilometrów wzwyż. Na taki wysiłek będą się jednak mogły zdobyć tylko państwa duże, silnie uprzemysłowione, mające wielkie floty powietrzne. Mussolini oświadczył przed kilku dniami w parlamencie, że włoskie siły lotnicze muszą być tak liczne i tak potężne, aby powierzchniami skrzydeł aeroplanów mogły zasłonić blask słońca na ziemiach Italji. Jest to oczywiście frazes, przypominający owe przechwałki starożytnych Persów, iż Grecy będą walczyć w cieniu ich strzał. Niemniej jednak już w ewentualnej najbliższej wojnie przestworza powietrzne będą widownią walk na wielką skalę. Długie linje balonów na uwięzi, liczne eskadry aeroplanów bojowych, oddziały reflektorów, baterje artylerji przeciwlotniczej, — oto z czego będą się tworzyć fronty powietrzne.

A zatem rozwój lotnictwa nie prowadzi — przynajmniej bezpośrednio — do zniesienia granic, lecz zmienia dotychczasowe i stwarza nowe formy granic.

Wpływu **radja** na rozwój ludzkości nie podobna jeszcze ocenić. Może się ono wybitnie przyczynić do zapoznania się narodów, do złączenia się państw we wspólnej, pokojowej pracy. Fale, niosące dźwięki, a w niedalekiej przyszłości zapewne i obrazy na setki mil, sięgają wszędzie, poza wszelkie kordony graniczne. Mimo to bardzo ryzykownem byłoby twierdzenie, że radjo usunie kiedyś granice. Niepodobna przewidzieć, czy genjusz ludzki nie wynajdzie środków ograniczania działań radja, środków obrony poszczególnych państw przed destrukcyjną propagandą, jaka obecnie może poprzez granice sięgać z zewnątrz wgłąb każdego państwa. W każdym razie budowanie radjostacyj w pobliżu granic, czego obecnie jesteśmy świadkami, nie świadczy o zanikaniu, lecz o ewolucji granic.

Doktryna, która głosi, że rozwój kultury a zwłaszcza techniki komunikacyjnej dąży niepowstrzymanie do stworzenia jakiegoś jednego, cały świat ogarniającego państwa, zwraca się nietyle przeciwko imperjalizmowi narodów wielkich, ile przeciw małym państewkom. One to mogłyby być na podstawie takiej teorji uważane za zbędne przeżytki, opóźniające rozwój ludzkości. Ale rozwój komunikacji, chociaż sprzyja powstawaniu państw wielkich, nie zniszczy małych państw i narodów. Religja, język, kultura, historja, będą zawsze mocniejszemi węzłami, one decydować będą o formach współżycia ludzi, o łączeniu się ludzi w społeczeństwa i narody, a nie rekordy komunikacyjne lub wskaźniki drożyźniane.

S. S.

Protesty kraju.

Szczucin przeciw gwałceniu niedzieli.

W niedzielę, dnia 29 maja b. r. odbył się w Szczucinie ad Dąbrowa imponujący wiec z całej rozległej parafji szczucińskiej, liczącej 18 wsi o przeszło dziesięciu tysiącach ludności. Przybyli okoliczni ziemianie, duchowieństwo, mieszczanie, nauczycielstwo, cechy rzemieśln., kupcy, przedstawiciele poszczególnych gmin, dalej organizacje, jak „Sokół“, Ochotnicza Straż pożarna, Związki Młodzieży polskiej żeńskie i męskie oraz tłumy włościan.

Po omówieniu przez p. Władysława Janikowskiego sprawy nader doniosłego znaczenia, tyczącej się odpoczynku niedzielnego, co do którego t. zw. mniejszości narodowe w Polsce dążą całą siłą do zniesienia od wieków u nas ustanowionego przykazania Bożego: „Pamiętaj,

abyś dzień święty święcił" — uchwalono następującą rezolucję:

Z uwagi, że: 1) nawet protestancka Anglja, kraj wybitnie kupiecki, jak najskrupulatniej przestrzega zawsze odpoczynku świąt i niedziel we wszystkich gałęziach gospodarczo-społecznych, co dla nas Polaków i chrześcijan katolików jaskrawym powinno być przykładem;

2) najszersze masy społeczeństwa polskiego przy 46 godzinnym tygodniu pracy i „angielskich" sobotach, już od godziny 2 popołudniu, mają aż nadto czasu i mogą z tego powodu załatwiać swoje wszelkie zakupy handlowe w przeddzień świątecznych dni, co jest niezbitym dowodem, że pod tym względem nie ma najmniejszej podstawy, by gwałcić odpoczynek niedzielny;

3) cała Polska jest na wskróś krajem chrześcijańsko-katolickim, opartym na zasadach Chrystusa, Jego niezgłębionej mądrości i sprawiedliwości oraz naszego narodowego sumienia chrześcijańskiego, że zatem wszelkie, choćby kilkugodzinne ograniczenie w święceniu niedzieli przyniosłoby nam ujmę i poniżenie naszej godności chrześcijańsko-katolickiej i oznaczałoby pogwałcenie prawa i przykazania Bożego;

4) kto tylko żyje w Polsce, musiał się zgodzić na jedno: „Polska była od wieków, jest i pozostać musi katolicką", a więc dla niej niedziela musi pozostać nadal po wszystkie czasy — dniem odpoczynku, wolnego od wszelkiej bezwzględnej pracy;

5) zaczepny krok żydów, którzy nie pozwalają w niczem naruszać swoich świąt, a wprost z lekceważeniem domagają się podeptania świąt chrześcijańsko-katolickich, co byłoby najstraszniejszą krzywdą dla całego świata katolickiego i polskiego, który nigdy nie dopuści do pogwałcenia odpoczynku niedzielnego;

6) wszelkie jakiekolwiek — chociażby drobne na pozór — ustępstwa, zmiany lub kompromisy w tej mierze, byłyby w wysokim stopniu krzywdzące niesprawiedliwie i są bezwarunkowo niedopuszczalne, zaś dotychczasowy nasz stan posiadania co do święcenia niedzieli, musi pozostać jeszcze surowszy i energiczniejszy, jeśli nie ma podkopać powagi, ładu i bytu Państwa Polskiego, polskiego dotychczas Rządu i całego naszego społeczeństwa chrześcijańskiego.

Solidaryzując się zatem na całej linji ze wszystkiemi powziętemi wszędzie dotychczas uchwałami co do odpoczynku niedzielnego w całej Polsce i świecie chrześcijańskim, zakładamy energiczny protest i domagamy się stanowczo od naszego Rządu Polskiego, aby to, co mądrość Boża nakazała, pozostała w naszem Państwie Katolickiem po wszystkie czasy wielkiem, świętem, nienaruszonem.

—ooo—

Nowy Targ przeciw gwałceniu niedzieli.

Rada miejska w Nowym Targu przyjęła uchwałę, protestującą przeciw próbom naruszenia spoczynku niedzielnego w handlu i przemyśle. Uchwałę protestacyjną wysłano za pośrednictwem zwierzchności miasta do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Zjazd Stow. Młodz. Pol. w Tarnowie

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego odbył się w Tarnowie IV Zjazd delegatów Stow. Młodz. Pol. diecezji tarnowskiej. Zjazd rozpoczął się pochodem z dworca kolejowego do katedry. W katedrze odbyła się Msza św. z kazaniem ks. bisk. Wałęgi. Po nabożeństwie młodzież defilowała przed zaproszonymi gośćmi, przy dźwiękach dwóch orkiestr: młodzieży rękodzielniczej z „Gwiazdy" pod batutą p. Salacza i Stow. Młodz. Pol. z Tarnowa. W Sokole rozpoczął się właściwy Zjazd. W imieniu miasta władz i organizacji witali Zjazd asesor Jakubowski, pułk. Dragat, starosta Marzec, pp. Nowak, Armatys, Hajdukiewicz, dyr. Szypuła. Ks. Rogóż wzniósł okrzyk na cześć armji polskiej, który młodzież z zapałem powtórzyła a muzyka odegrała hymn narodowy. Następnie odbyło się wygłaszanie sprawozdania i referatów. Zjazd zakończył się wspólną fotografją i wysłaniem depesz hołdowniczych do Nuncjusza i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na ziemiach Rzplitej.

Zlot młodzieży żeńskiej w Poznaniu.

Zjednoczenie Mł. Polskiej urządza w Poznaniu w dn. 5 i 6 czerwca II. Ogólnopolski Zlot Młodzieży Żeńskiej. Program obejmuje m. in. referat: „Duch apostolstwa" (wygłosi p. Zofja Rzepecka), uchwalenie rezolucji, pochód przez miasto i złożenie wieńca na sarkofagu Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego oraz Hołd Ks. Prymasowi Hlondowi.

W poniedziałek 6-go czerwca o godz. 8-ej uroczysta Msza św. w sali obrad, o godz. 9-ej dalszy ciąg obrad. II. referat: „Młoda obywatelka" — wygłosi p. Pelagja Restorffowa, III. referat: „Przeciw fali" — wygłosi p. Roma Dediowa. O godz. 13-ej pochód na nabożeństwo dziękczynne do kościoła farnego.

We wtorek dnia 7-go czerwca odbędą się wycieczki: Do Torunia i nad morze — trzydniowa, do Gniezna i Dalek — jednodniowa, zwiedzanie wzorowych gospodarstw i Poznania.

Wielki pożar w Kunowie dziełem zamachu?

Pisaliśmy już o katastrofie w Kunowie, wskutek której około 60 żołnierzy śpiących uległo strasznym poparzeniom. Wychodzący w Lesznie „Głos" pisze, że wbrew pozorom, jakoby pożar w stodole powstał wskutek nieostrożności samych żołnierzy, mnożą się poszlaki wskazujące na to, że ogień podłożyła zbrodnicza ręka. Podobno w związku z tymi poszlakami aresztowano już 6 osób, z pośród mieszkańców Kunowa.

Pastor w Tarnowskich Górach — szpiegiem.

Policja polityczna śląska przeprowadziła rewizję u pastora ewangelickiego Deutschmanna w Tarnowskich Górach i aresztowała go pod zarzutem zdrady stanu. Podczas rewizji znaleziono kompromitującą korespondencję prowadzoną z b. cesarzem Wilhelmem i jego małżonką w Doorn, oraz szereg pism i orderów udawadniających, że pastor Deutschmann jest członkiem „Jungdeutschlandu". znaleziono również szereg przekazów na banki niemieckie. na bardzo znaczne sumy.

Burza gradowa w Czarnkowie.

Onegdaj przeszła nad miastem Czarnkowem w Wielkopolsce oraz okolicą straszliwa burza z nawalnicą gradową. Wśród piorunów i ulewy padał grad wielkości jaja kurzego, wyrządzając katastrofalne szkody w mieście i na wsiach. Rolnicy będą musieli skosić na dużych obszarach cały sprzęt i na miejscu, zbitem przez grad dokonać nowych zasiewów.

Znów przeszło 100.000 zł. zrabowano w kasie kolejowej w Skalmierzycach.

W nocy na 1 bm. dokonano w Skalmierzycach zuchwałej kradzieży rabunkowej w kasie warsztatów kolejowych. Rabusie operowali przy pomocy aparatu tlenowego, przyczem udało im się zdobyć wielki łup w postaci 105.000 zł., przygotowanych na wypłatę pracowników kolejowych. W wyniku pościgu za domniemaną piątką włamywaczy, ujęto już jednego z nich w Kaliszu.

—ooo—

DZIECI SPALIŁY WIEŚ. Ze Lwowa donoszą, iż w gminie Stankowo wybuchł pożar, który spowodowały dzieci bawiące się zapałkami. Straty wynoszą ćwierć miljona złotych.

UROCZYSTOŚĆ HALLERCZYKÓW WE LWOWIE. W niedzielę dnia 5 czerwca „błękitni żołnierze" we Lwowie obchodzić będą uroczystość poświęcenia sztandaru Chorągwi lwowskiej Zw. Hallerczyków. Na uroczystość zjedzie gen. Józef Haller.

„ZACHĘTA" ZWYCIĘŻYŁA. Warszawski sąd okr. ogłosił wyrok w procesie prof. Edw. Wittiga contra „Zachęta" w sprawie niedoręczenia artyście w ciągu trzech lat listu polecenego z zamówieniem pracy. Sąd oddalił powództwo artysty.

ULICA WŁAD. ORKANA W SZAFLARACH. W Szaflarach powiatu nowotarskiego nazwano na podstawie uchwały Rady gminnej drogę do przystanku kolejowego ul. Władysława Orkana.

PROCES KOMUNISTYCZNY W ŁUCKU POTRWA PÓŁTORA MIESIĄCA. Pisaliśmy już kilkakrotnie o odbywającym się w Łucku trzecim z rzędu wielkim procesie komunistycznym na Wołyniu przeciw 61 spiskowcom z Kom. Partji Zach. Ukr. Rozprawa ta ze względu na duży materjał dowodowy i ilość świadków potrwa około 6 tygodni; zaczęła się 23 maja.

CZYŻBY WYPADEK TYFUSU NA PODHALU? We wsi Szaflary między Nowym Targiem a Zakopanem skonstatował lekarz wypadek tyfusu plamistego. Chorego niezwłocznie izolowano i odwieziono do szpitala w Nowym Targu, skąd nie nadeszło jeszcze potwierdzenie djagnozy.

8 TYSIĘCY NIEŚLUBNYCH ŻON ZNAJDUJE SIĘ W ŁODZI. Na terenie Łodzi znajduje się przeszło 8 tysięcy nieślubnych żon, które nie mogą korzystać ze świadczeń Kasy chorych, dopóki nie zalegalizują związku małżeńskiego w urzędzie stanu cywilnego.

tylko osoby, które ukończyły ten uniwersytet.

P. L. DAUDET NIE CHCE IŚĆ DO WIĘZIENIA. Prokuratorja francuska wezwała Leona Daudeta, redaktora monarchistycznej „Action Française", aby stawił się przed 10 bm. celem odcierpienia kary sześciu miesięcy więzienia. Na to Daudet oświadczył publicznie na łamach „Action Française", że wcale się nie stawi.

191 OWIEC SPALIŁO SIĘ OD PIORUNA. W czasie burzy, która szalała nad Frankfurtem, uderzył piorun w tamtejszą owczarnię, która spaliła się. Razem z nią padło pastwą pożaru 191 owiec.

10.000 TURYSTÓW Z AMERYKI PŁYNIE NA 8 OKRĘTACH DO EUROPY. Z N. Jorku wyruszyło 8 wielkich okrętów transatlantyckich, wiozących 10.000 turystów amerykańskich do Europy. Turyści ci zamierzają odwiedzić Francję, Anglję, Niemcy, Szwajcarję i Włochy.

Wybory do samorządów.

Powiat wileński jest etnograficznie polski.

Wybory w powiecie wileńsko-trockim dały b. dobre wyniki. W gminie niemenczyńskiej wybrano 11 radnych Polaków i 1 narodowości żydowskiej, w gminie rudiminskiej, szumilińskiej i woroniańskiej wszystkich radnych Polaków, w gminie trockiej 11 Polaków i 1 Tatara, w gminie rodziskiej 7 Polaków i 2 Litwinów, w gminie michaliskiej 8 Polaków 2 Litwinów, wreszcie w gminie mickuńskiej 10 Polaków i 2 Białorusinów.

W woj. lubelskiem rozwiązano 22 rady miej.

W dniu 29 czerwca odbędą się wybory w następujących miastach:

Biała Podlaska, Chełm, Dubienka, Garwolin, Hrubieszów, Janów Lubelski, Krasnystaw, Kraśnik, Łęczna, Łosice, Łuków, Międzyrzec, Mordy, Ostrów Siedlecki, Parczew, Puławy, Radzyń, Sokołów, Stoczek, Szczebrzeszyn, Terespol, Tomaszów Lubelski.

Jeszcze o wyborach w Zakopanem.

W dniu 31 ub. mies. minął w Zakopanem ostateczny termin składania reklamacji o niezamieszczenie w spisie wyborców do Rady gminnej. Jak się dowiadujemy, wpłynęło w ostatnich godzinach przeszło 600 reklamacji, wskutek czego komisja reklamacyjna ma tak wielki nawał pracy, że zachodzi obawa czy zdąży w terminie zakończyć prace.

W ub. niedzielę odbyły się w Zakopanem dwa polityczne przedwyborcze zebrania. Jedno z nich, góralskie, na Olczy przysiółku Zakopanego, drugie rękodzielnicze w lokalu Stowarzyszenia „Gwiazdy". Na pierwszym z nich referował sprawę zbliżających się wyborów p. Józef Pawlica prezes Związku Górali, na drugiem pos. Kozłowski. Tak na pierwszem, jak i na drugiem zebraniu uchwalili jednomyślnie przystąpić do Komitetu Obrony Samorządu. Oba zebrania były bardzo liczne i świadczą aż nadto wyraźnie o popularności K. O. S.

Strona przeciwna traci coraz więcej grunt pod nogami czyni wszystko aby termin wyborów odwlec.

Z całego świata.

Lindbergh o sobie.

Słynny lotnik amerykański Lindbergh podał do publicznej wiadomości następujące szczegóły o swoim zawodzie lotniczym:

„W przeciągu 5 lat — mówi — odbyłem 7119 lotów o łącznem trwaniu 1823 godzin, 40 minut. Mój lot przez Atlantyk, trwający 33 godziny jest tylko drobnym ułamkiem. W ubiegłym roku loty moje wyniosły 763 godzin. W ciągu mej karjery lotniczej przewiozłem 5951 pasażerów — i mogę stwierdzić, że ani jeden z nich nie poniósł najmniejszego szwanku. Mnie również nigdy nic złego się nie wydarzyło".

Missisipi nareszcie opada.

Wezbrane wody Missisipi poczynają opadać. Woda stojąca na rozległych polach odpływa stale, tak że we wszystkich częściach Luiziany i Nowej Liberji stan wody obniżył się od 3 do 15 cm., za wyjątkiem Teksasu, gdzie woda stale wzbiera. Na samej Missisipi woda opadła o 23 stopy.

—ooo—

ŚMIERĆ STOI CIĄGLE U ŁOŻA KRÓLA FERDYNANDA. Z Paryża donoszą, iż napłynęły tam wiadomości o coraz groźniejszym stanie zdrowia króla rumuńskiego. Wiadomości te budzą wielkie zaniepokojenie w całej Rumunji.

PATRJARCHA RUMUŃSKI CHCE KSZTAŁCIĆ SWYCH TEOLOGÓW NA KATOLICKICH WYDZIAŁACH TEOLOGICZNYCH. W Rumunji uchwalono powołać do życia ortodoksyjny fakultet teologiczny w Chisinau. Przy debacie nad tą kwestją patrjarcha Miron Oristea zaznaczył, że życzyłby sobie, by studenci ortodoksyjni słuchali wykładów w Rzymie lub Strassburgu, na katolickich fakultetach i w tym celu poczynił już odpowiednie kroki, na razie bezskutecznie. Patrjarcha nie chce słyszeć o fakultetach protestanckich, które — jego zdaniem — wyrządzają szkodę ortodoksji, zwłaszcza, że sekty protestanckie szafują hojnie funtami szterlingami i dolarami. Straciwszy oparcie w Rosji, Kościół rumuński szuka go w Kościele katolickim, a nie chce zbliżyć się do pokrewnych mu zresztą protestantów, bo widzi, że w zetknięciu z tymi ostatnimi zatraciłby jeszcze i tę resztę katolicyzmu, jaka mu pozostała.

NIEMA TO JAK W SOWIETACH. Sowiecki Komisarjat rolnictwa postanowił podnieść zawód pasterza wiejskiego do godności zawodu wyzwolonego, stwarzając w tym celu kursy, na których wykładane są: botanika, biologja, weterynarja i meteorologja. Słowem stworzyli uniwersytet pastuchów. W przyszłości prawo pasania bydła gminnego będą miały

Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych

W Warszawie odbył się Zjazd przedstawicieli Polskich Towarzystw Oświatowych, które od r. 1924 zjednoczone są w Komisji Porozumiewawczej i posiadają w Warszawie własny organ: Wydział Wykonawczy Polskich Towarzystw Oświatowych. Są to znane w całej Polsce i zasłużone w pracy oświatowej: Polska Macierz Szkolna b. Kongresówki, Tow. Czytelni Ludowych b. zaboru pruskiego, małopolskie Tow. Szkoły Ludowej, Polska Macierz Szkolna Ziem Wschodnich w Wileńszczyźnie, Macierz Szkolna Cieszyńska i Macierz Szkolna Gdańska. W skład Wydziału Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych wybrani zostali: jako prezes Józ. Świeżyński (prezes P. M. S.), zastępcy prezesa: ks. A. Ludwiczak (dyrektor T. C. L.), dr. A. Mikulski (wiceprezes T. S. L.), Jan Nowicki (wiceprezes P. M. S.), skarbnik A. Nowak (czł. Zarządu Gł. T. S. L.), sekretarz Jan Kornecki (sekretarz P. M. S.), członkowie Wydziału pp.: Celichowski (T. C. L. Poznań), T. Szopa (P. M. S. Z. W. Wilno), J. Augustyński (P. M. S. Gdańsk), ich zastępcy pp.: dr. W. Wysocki (T. S. L. Kraków), dr. B. Czuchajowski (T. S. L. Lwów), J. Stemler (P. M. S. Warszawa), St. Ciozda (P. M. S. Z. Wilno), T. Stark (T. C. L. Katowice), adw. Wlazło (T. C. L. Katowice), oraz delegat P. M. S. z Cieszyna.

Poszumy Bajkału.

Dacan (klasztor buddyjski).

Na szarych głazach zadumany wisi
Zrąb tajemniczej buddyjskiej pustelni.
Wieczności służą tam ludzie śmiertelni:
Lamowie. — światu odprzysięgli mnisi.

Wejdź tam — w celami obsiadły korytarz:
Wszędy kaganki płoną i kadzidła
Smoków pstrokate ujrzysz malowidła,
Lub indyjskiego mędrca myśl odczytasz.

Nieraz zachodzę w ten ustronny dacan,
Nad pozaziemską zamyślić się wiedzą
I gwarzyć z lamą o mistycznym kulcie;

Wtórzy nam młynek, wiatru tchem obracan *)
Którego śmigi refren modłów cedzą:
„Bogi, o szczęściu marzyć nam pozwólcie!"

Józef Birkenmajer.

*) Modlitewny wiatraczek buddyjski.

Chrześcijańskie Związki zawodowe we Lwowie.

Nowe organizacje. — Odzyskanie sztandaru Zw. dozorców.

Ostatnie zebranie delegatów, na którem w obecności p. pos. Puchałki uchwalono przystąpić do Chrześcijańskiego Związku Zawodowego w Katowicach i przeprowadzono nowe wybory do zarządu Zjednoczenia, oddziałało na pracę naszą we Lwowie dodatnio. Stosunki się coraz więcej poprawiają, zwartość wewnętrzna rośnie. Są pewne sukcesy także na zewnątrz.

Świeżo mianowicie utworzył się w w Zjednoczeniu naszem nowy **Związek zawodowy woźniców.** Odbyli oni w Domu katolickim już dwa zebrania. Przyjęto statut i wybrano tymczasowy komitet. Przewodniczącym został **p. Franciszek Panek.**

Tworzy się na nowo **Związek młynarzy.**

Związek naszych **pracowników hotelowych** tworzy osobny oddział w Stanisławowie.

W sobotę 28 maja odbyli swoje zebranie **pracownicy czyszczenia miasta** w liczbie dość poważnej. Przewodniczył dzielny nasz kolega **Prokop Kozak.** Zjednoczenie uzyskało dla dziennych pracowników skromną podwyżkę (z 2.80 na 3 zł) i stara się o uregulowanie pracy w niedziele. Miasto darowało dziennym zarobnikom płatną czwartą niedzielę, pracownicy domagają się płatnej niedzieli drugiej. Na komisji czyszczenia miasta proponowano przy omawianiu regulaminu dla pracowników zastosować się w zupełności do brzmienia ustawy i żądać w niedzielę tylko po 3 godz. dziennie, płacąc też tylko za te 3 godziny pracy. Pracownicy domagają się co drugiej niedzieli wolnej i płatnej, ale zobowiązują się równocześnie robić w niedzielę za swoich kolegów, którzy będą zwolnieni. Pertraktacje są jeszcze w toku.

Służba domowa odbyła zebranie przy słabym komplecie w niedzielę 29 maja. Ks. Dr. Paluch mówił o bieżących sprawach kościelnych, p. radca Liebhardt o potrzebach związku i o przytulisku.

Dozorcy cieszą się dużym sukcesem, bo udało im się odzyskać swój sztandar, który rok przeszło leżał w socjalistycznej „Pracy", gdyż w maju 1926, w okresie przewrotu majowego część dozorców pod wpływem sekretarza Sawczyna i kilku agitatorów socjalistycznych wyszła z Domu katolickiego i zabrała z sobą bezprawnie sztandar. Obecnie sędzia śledczy kazał „Pracy" sztandar ten oddać. Nie przyszło to łatwo. Trzeba było wiele w tej sprawie chodzić, gdyż policja lwowska najwidoczniej bała się związku socjalistycznego zaczepić. Sami więc nasi dozorcy, zwłaszcza p. Kaliwoda i Pfefferstein, chodzili do prezydenta sądu i do sędziego śledczego, aż sztandar odzyskali.

Związek dozorców przygotowuje z tego powodu na niedzielę większe i uroczystsze zebranie, a równocześnie zajmie się sprawą zamiatania ulic przez dozorców, jak to poleciło ministerstwo spraw wewnętrznych. Dozorcy muszą w każdym razie zaczekać, aż przy pomocy inspektoratu pracy będzie zawarta nowa umowa z właścicielami realności, która unormuje wobec nowego ciężaru płace dozorców. Związek wyśle w tej sprawie delegację do prezydenta miasta.

Także związek **drobnych handlarzy opałowych** zgłosił swą przynależność do Zjednoczenia i przeniesie się z Czytelni katolickiej do Domu katolickiego. Zjednoczenie zyska w każdym razie nowego członka. **Chd.**

Lwów, 1 czerwca.

Teatr.

TEATRY LWOWSKIE ZOSTANĄ WYDZIERŻAWIONE.

Rada m. Lwowa rozstrzygnęła, że miejskie teatry lwowskie zostaną w przyszłym roku wydzierżawione. Za dzierżawą opowiedziało się 48 radnych, przeciw dzierżawie 26. Odrzucono wniosek, aby dzierżawa trwała tylko jeden rok i uchwalono, że kaucja ma wynosić 50 tysięcy zł a zabezpieczenie 50 tys. zł.

MOLIER ZAKAZANY W JAPONJI. Genjalny komedjopisarz francuski należał przez długi czas do szeregu autorów, których utworów nie wolno było pod żadnym pozorem wystawiać na scenie japońskiej. Moljerowi zarzucano: 1) ataki przeciwko władzy rodzicielskiej, która, w pojęciu tamtejszem, jest nieomylna; 2) przyznawanie słuszności młodzieży; 3) ośmieszanie starców; 4) obronę względnej niezależności kobiet w stosunku do mężczyzn; 5) wprowadzanie do sztuk typu zuchwałego sługi; 6) kpiny z uczonych. Czas robi swoje: niedawno komedje Moljera otrzymały prawo obywatelstwa w teatrach japońskich.

Kino.

Z kin krakowskich.

Opowieść historyczna a właściwie groteska kostjumowa „Ostatnia miłość króla" (kino Uciecha) zasługuje ze względu na swą koncepcję na napiętnowanie, gdyż stanowi ona odpowiednik amerykański do nędznych niemieckich „operetek optycznych" w stylu „Ulubienicy Wiednia". Lyi Mary i H. Liedtke. Bardzo zdolna artystka, Dorota Gish usiłuje dobrą grą, gdzieniegdzie przyjemną szarżą ratować wątłość opowiastki filmowej. Na upał film jest nieznośny. Wskazane są komedje z H. Lloydem lub B. Keatonem, obrazy egzotyczne, morze, plaża, kostjumy kąpielowe itd. (maf.)

Sport.

STAN MISTRZOSTW POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ

Nazwa klubu	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramki	Pkt.
1. Wisła	10	7	1	2	26:10	15
2. Ł. K. S.	8	5	1	2	15:6	11
3. T. K. S.	9	5	1	3	25:25	11
4. I. F. C.	7	5	—	2	16:7	10
5. Ruch	9	4	2	3	16:17	10
6. Warta	8	4	—	4	17:14	8
7. Legja	7	3	2	2	19:17	8
8. Polonja	9	2	4	4	18:21	8
9. Czarni	8	3	1	4	17:14	7
10. Pogoń	7	3	1	8	14:13	7
11. Turyści	8	2	1	5	12:20	5
12. Warszawianka	8	2	1	5	14:20	5
13. Hasmonea	6	1	2	3	9:15	4
14. Jutrzenka	6	—	1	5	4:21	1

SPARTA (KLADNO)—CRACOVIA.

Sparta reprezentuje obecnie pierwszorzędną klasę footballu czeskiego, a jak z doświadczenia wiemy, sport czeskosłowacki zajmuje obecnie dominujące stanowisko w Europie. Sparta przybywa w pierwszorzędnym składzie, ze swymi itnernacjonałami, Cracovia zaś wystąpi do 2-dniowych zawodów w swym najsilniejszym zespole. Zainteresowanie ogółu sportowego wspomnianemi zawodami usprawiedliwione jest w zupełności, gdyż ostatnia drużyna czeskosłowacka Żydenice okazała najpiękniejszy styl ze wszystkich bawiących w bieżącym roku drużyn zagranicznych. Zawody odbędą się w oba dni o godz. 5.30 po południu.

RADOSNA NOWINA DLA KRAKOWSKICH AMATORÓW JAZDY KONNEJ.

Dzięki zabiegom kompetentnych czynników i obywatelskiego stanowiska Tow. Akc. „Zieleniewski" urządzony będzie w Krakowie stały tor dla wszelkich sportów jazdy konnej, wyścigów i t. d. Tor założony będzie na gruntach podmiejskich za rogatką Mogilską, a prace początkowe rozpoczną się **już w jesieni,** tak, że na wiosnę roku przyszłego oprócz konkursów hippicznych na większą skalę, odbędą się **po przerwie kilkuletniej pierwsze wyścigi konne w Krakowie.**

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Przykrym dysonansem podczas ostatniego trójmeczu bałtyckiego było niesportowe, nonszalanckie zachowanie się zawodnika estońskiego Klumberga, b. mistrza świata w dziesięcioboju. Skakanie wzwyż o tyczce w spodniach i czapce, dziurawienie skoczni, głośne lekceważenie zawodników nie świadczyło bynajmniej o gentelmenerji. Bagatelizowanie sobie zawodów skończyło się jednak dla Klumberga i dla drużyny estońskiej kompromitującą porażką, z którą odjechali do ojczyzny.

Lwowski meeting wyścigowy ukończony dnia 2 bm. (trwał 7 dni) dał piękne rezultaty. Nagród wypłacono razem w sumie 47.000 zł. Miasto Lwów ofiarowało w tem zaledwie 1500 zł. na jedną nagrodę. Przeszkodą do rozwoju hippiki we Lwowie jest brak toru. Obecny tor, służący zarazem za lotnisko, absolutnie się do wyścigów nie nadaje.

Sztekker polski zapaśnik walki francuskiej, zdobywca pierwszej nagrody wraz z Poschoffem (Frankfurt) na turnieju w „Nowościach" w Krakowie, **zdobył obecnie pierwszą nagrodę w Łodzi, kładąc na punkty Kowana (Wiedeń), jedynego przeciwnika,** który mu pozostał. — **Drugą nagrodę otrzymał Rawan, trzecią znany z zapasów w Krakowie Bryła (Górny Śląsk),** czwartą zaś Wildman (Budapeszt).

Mili, znany bramkarz Ł. K. S. został zdyskwalifikowany na miesiąc przez swój własny klub za niesportowe zachowanie się. Zastępywać go będzie w bramce na zawodach Warta—Ł. K. S. (5:6 b. m.) Sobociński.

Wende, najlepszy pięściarz Polski wagi lekkiej, przeniósł się z G. Śląska do Lwowa, gdzie trenuje sekcję bokserską „Czarnych".

Wielki doroczny raid Automobilklubu Polski z udziałem maszyn wojskowych odbędzie się w dn. 5—10 bm. Początek raidu w Warszawie, zakończenie we Lwowie, poczem uczestnicy raidu wezmą udział w zawodach automobilowych podczas wystawy sportowej.

—————o—————

Uczcie się pływać!

Zbliża się sezon topielców. Według danych statystycznych Polska zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród topielców. Nie jest to bynajmniej humorystyczne, ale wręcz skandaliczne!... Najpiękniejszy sport, nieodzowny dla zdrowia, a konieczny każdemu człowiekowi bodaj dla ratowania własnego życia w niebezpieczeństwie, jest u nas wprost strasznie zaniedbany. Wodowstręt rozwija się wśród mieszkańców naszych miast i wsi bez wyjątku na płeć i na lata i staje się jedną z przyczyn niehygjenicznych warunków życia. Trzeba raz z tem skończyć. Wzorem powinny być nam: Anglja, Niemcy lub Japonja, która naukę pływania wprowadziła obowiązkowo do szkół średnich. Przyczyny nadmiernych wypadków tonięcia w Polsce należy głównie szukać w „amatorskiej" nauce pływania. Wielu ludzi musi przyznać, że jeśli sztukę pływania posiadają, ograniczają się wyłącznie do jej wstępnych prawideł, nie uważając bynajmniej za wskazane kształcić ją i udoskonalać w dalszym ciągu. W takich warunkach okazywane zbyt często „junactwo" staje się powodem nieszczęścia. Samouk dostawszy się na głębszą wodę, wiry lub prąd, nie umie się na nich zachować odpowiednio, prędko traci siły i idzie na dno, zanim mu pospieszą z pomocą.

Tylko w ten sposób głównie rosną u nas cyfry dorocznych statystyk topielców, wykazujące dowodnie zastraszające niedomagania w wychowaniu fizycznem naszego społeczeństwa.

Jednem z najważniejszych zadań akcji Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego winno być otwarcie o ile możności bezpłatnych szkół pływania na terenach wodnych, rzekach i basenach pod kierownictwem instruktorów. Należy tej sprawy nie bagatelizować. Najwyższy czas, aby o niej pomyślano tak poważnie, jak na to zasługuje.

Kraków powinien pójść za przykładem Warszawy, gdzie sport pływacki tak w zimie, jak w lecie stoi w Polsce najwyżej i wyznaczyć komisję surowo egzaminującą naszych wiślanych pływaków. Innowacja ta wprowadzona obecnie do Krakowa za przykładem Warszawy wpłynie tylko dodatnio na poziom pływactwa. Wydana po takim egzaminie legitymacja (czepek z numerem) uprawniałaby dopiero do pływania na głębinach całej szerokości rzeki.

Jednym z najważniejszych błędów popełnianych przez młodocianych pływaków jest pływanie „na szybkość", podczas gdy w myśl zasad (np. marynarskich) pływanie „na wytrzymałość" (minimum 15 minut na piersiach) jest najpotrzebniejszą sztuką tego sportu. Dobre posiadanie stylu powoduje mniejszy wysiłek, a regularne poruszanie rękami i nogami napewno mniej zmęczy, niż gwałtowne, nierównomierne poruszanie się we wodzie.

Te kilka rzuconych uwag należy dobrze sobie zapamiętać, zanim jutro pójdziecie na Wisłę.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie?

Delegat Polonji brazylijskiej w Krakowie.

W tych dniach zjechał do Krakowa ks. Stanisław Piasecki, misjonarz z południowej Brazylji, redaktor gazety „Lud“ i sekretarz „Oświaty“. Po 14-letniej pracy misyjnej i oświatowej w stanach: Parana, Santa Catharina i Rio Grande do Sul, przybył obecnie do Polski wybrany na delegata na Zjazd Polaków z zagranicy. Ks. Piasecki, tak samo jak wielu innych rodaków zagranicą, poczynił już zbyt wiele kosztownych przygotowań do takiej podróży i wyjazdu już wstrzymać nie mógł. Ks. Piasecki zamieszka u Księży Misjonarzy na Stradomiu Nr 4, a w Warszawie w konwikcie teologicznym, Traugutta 1, gdzie w różnych sprawach emigracyjnych do Brazylji może służyć objaśnieniami.

Wycieczka uczestników IV Kongresu Międzynarodowego medycyny

i farmacji wojskowej przybędzie do Krakowa z Warszawy w poniedziałek 6 bm. o g. 8 rano. Gości powitają na dworcu przedstawiciele władz miejscowych, poczem uczestnicy wycieczki rozpoczną zwiedzanie zakładów sanitarnych, szpitala wojskowego, klinik, a popołudniu zabytków miasta. Wieczorem goście będą obecni na festivalu 9-ciu orkiestr wojskowych na Wawelu. W drugim dniu pobytu w Krakowie zwiedzą muzea, popołudniu oglądną saliny wielickie, a wieczorem wezmą udział w raucie w sali Starego Teatru. W nocy wyjadą do Zakopanego. Organizacją Zjazdu krakowskiego zajmuje się szef sanitarny D. O. K. 5 pułk. lekarz dr. Bolesław Korolewicz.

W sprawie zniesienia 1-szej kl. gimn.

Zarząd Okręgowy T. N. S. W. w Krakowie komunikuje nam:

Na skutek wiadomości, zamieszczonych w prasie o zamierzonem przez Kuratorja warszawskie i łódzkie zniesieniu 1-szej klasy gimnazjalnej w roku szkolnym 1927/8, udała się w dniu 31 maja b. r. delegacja Zarządu Okr. krakowskiego T. N. S. W. do pana wicekuratora Przyjemskiego, celem zasięgnięcia informacji, czy podobne zamierzenie istnieje także w Kuratorjum krakowskiem.

P. Wicekurator po wysłuchaniu przedstawień delegacji oznajmił, **że zarządzeń takich odnośnie do szkół średnich na terenie Kuratorjum Okr. Szk. krakowskiego niema**, gdyż ani takich nie wydawał, ani zarządzenia takiego Ministerstwo nie zaleciło. Wiadomości dziennikarskie, jakoby w innych Kuratorjach władze te wydały odnośne zarządzenia na własną rękę, są o tyle nieścisłe, że Kuratorjum może je wydać tylko w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, względnie na jego wyraźne polecenie.

Obchód jubileuszowy.

ku uczczeniu 25-letniej humanitarnej działalności. „Tow. kolonij wakacyjnych dla gimnazjów Krakowa“ połączony ze zjazdem b. kolonistów, poświęceniem sztandaru, odsłonięciem tablicy pamiątkowej i t. p. odbędzie się dnia 28 sierpnia w Porębie Wielkiej. Zgłoszenia uczestników w obchodzie należy nadsyłać do dnia 15 lipca na ręce gospodarza obchodu p. Stan. Welanyka, Kraków, Sławkowska 14. — Udział w obchodzie z całodziennem utrzymaniem i kosztami dojazdu podwodami z Mszany Dolnej do Poręby Wielkiej i z powrotem w kwocie 20 zł. należy składać najpóźniej do 5 sierpnia pod tym samym adresem.

Prof. Wład. Koch.

—ooo—

Kraków, 3-go czerwca.

Piątek 3: św. Pauli.
Sobota 4: św. Saturnina.
Sobota 4: wschód słońca o godz. 3.34 zachód o 19.42.

—ooo—

NA STR. 8-MEJ dziennika zamieszczamy dział radjowy, ruch wydawniczy i rzeczy ciekawe.

TROPIKALNY UPAŁ. W dniu wczorajszym panował w Krakowie upał wprost nie do zniesienia. Już o godz. 8 rano termometr wskazywał w cieniu 20° R., a w południe podniósł się do 25° R. W godzinach popołudniowych temperatura utrzymywała się na poziomie 22° R. w cieniu. O godz. 4 termometr ustawiony przed gmachem Magistratu wykazywał 34° R.! Upał, jakiego ludzie o tej porze i po takiej serji burz gradowych i zimna nie pamiętają! Korzystając z upałów, masy osób zażywały wczoraj kąpieli rzecznych. Wisła w pobliżu plaży oficerskiej roiła się od kąpiących. Magistrat winien wyznaczyć natychmiast miejsca kąpielowe w Wiśle, aby nie dopuścić do wypadków utonięcia, których liczba w każdym niemal roku jest w Krakowie znaczna.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PRYW. SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃ. „INSTYTUTU MARJI“ W KRAKOWIE pod przewodnictwem p. Dr. Marji Dłuskiej złożyły następujące uczenice: Bartschówna Emilja, Bodnicka Jadwiga, Bujasówna Olga, Drożdziewiczówna Janina, Gułuszkówna Urszula, Gdulanka Stefanja, Karczmarczykówna Julja, Kasperowska Irena, Kędzierska Kazimiera, Kiercsówna Antonina, Knauerówna Wanda, Konarska Aniela, Kopaczówna Ludwika, Kośmiderówna Jadwiga, Kramarzówna Joanna, Kurkówna Marja, Kuźnikówna Franciszka, Łapińska Bronisława, Maceluchówna Irena, Mączkówna Eleonora, Mendezanka Marja, Mrkówna Stefanja, Morycówna Władysława, Nowakówna Zofja, Pachońska Marja, Pankówna Aniela, Pitlokówna Jadwiga, Rojkówna Julja, Rozenberg Wanda, Skalska Wanda, Sojanka Zofja, Stokówna Anna, Styrylska Helena. Suwajówna Marja, Turczynowska Wanda, Wilkoszówna Stanisława, Wójcikówna Helena, Woźnikówna Władysława. Uroczysto pożegnanie maturzystek odbyło się dnia 31 maja, na którem dyrektor Zakładu H. Pachoński po serdecznem przemówieniu wręczył najdzielniejszej z uczenic dar, trzem zaś wybitnym dyplomy.

EGZAMINA WSTĘPNE I WPISY DO SEMINARJUM MĘSKIEGO. Dyrekcja Seminarjum naucz. męskiego w Krakowie zawiadamia, że podania o przyjęcie na kurs I i dopuszczenie do egzaminu wstępnego należy składać w dyrekcji do dnia 12 czerwca br. Egzamin wstępny odbędzie się systemem lekcyjnym w czasie od 21—25 bm. Szczegóły co do warunków przyjęcia ogłoszono na tablicy zakładowej. Egzamin wstępny rozpocznie się dnia 21 bm. o godz. 8 rano. Osobnych zawiadomień o egzaminie wstępnym rozsyłać się nie będzie.

WÓZ MOTOROWY KRAKÓW—WIELICZKA. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Wobec wzmożonego ruchu podróżnych zarządziła dyrekcja uruchomienie w każdą niedzielę i święto wozu motorowego Mr. Mt. 23 i Mt. 24 między Krakowem a Wieliczką Rynkiem. Odjazd z Krakowa o godz. 17.15, odjazd z Wieliczki Rynku o godz. 17.40.

NOWE LINJE AUTOBUSOWE. Polski Zw. Turystyczny uruchomia codzienną komunikację autobusową: dnia 4 czerwca do Ojcowa i Swoszowic, dnia 8 czerwca do Kielc, dnia 15 czerwca do Bielska, Nowego Sącza i Zakopanego. Dokładny rozkład jazdy wszystkich linij wraz z cenami przejazdu będzie w miesiącu czerwcu opublikowany, obecnie zaś informacyj udziela biuro Związku Turystycznego, ul .Szpitalna 36, telefon 1385, oraz kierownik dworca autobusowego na placu św. Ducha.

UNORMOWANIE RUCHU TARGOWEGO. Magistrat ogłosił rozporządzenie w sprawie oznaczenia przedmiotów sprzedaży na poszczególnych placach targowych, unormowania czasu trwania targów, oraz godzin wykupna przez handlarzy. W Rynku gł. od ul. Szewskiej wolno sprzedawać nabiał, drób, grzyby i t. d., od ul. Siennej: owoce. jagody, zioła i kwiaty, na Małym Rynku owoce, na pl. Szczepańskim jarzyny, na pl. Jabłonowskich jarzyny i owoce, to samo na pl. Słowiańskim i Rynku Kleparskim, oraz na innych placach w dalszych dzielnicach. Postój wozów jest dozwolony na placach: Jabłonowskich, Nowym, Kleparzu, przy ul. Dietla nad Wisłą, Na Stawach, Zgody, Serkowskiego, oraz przy rogatce mogilskiej. — Targi na wszystkich placach rozpoczynają się zasadniczo w miesiącach letnich, tj. od 1 maja do 30 września o godz. 5 rano i trwają we wtorki i piątki do godziny 2, zaś w inne dni do godz. 12 w południe. W innych miesiącach tj. od 1 października do 30 kwietnia rozpoczynają się o godzinie 6 rano i trwają we wtorki i piątki do godz. 1 po południu, w inne dni do godz. 12 w południe.

WPADŁA POD AUTO na ul. Łagiewnickiej 14-letnia Katarzyna Róg i doznała licznych obrażeń cielesnych. Ranną opatrzył lekarz Pogotowia.

POD KOŁAMI KOLEJKI. Wczoraj interwenjowało Pogotowie ratunkowe w Podgórzu-Bonarce, gdzie w fabryce cementu najechała kolejka fabryczna wioząca kamienie na robotnika Michała Bąkałę. Nieszczęśliwy doznał złamania uda i ciężkich obrażeń na głowie. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala.

DOSTAŁ SIĘ MIĘDZY WOZY TRAMWAJOWE. Wczoraj o godz. 4 pop. Józef Bruzda jadąc wózkiem ręcznym ul. Stradom torem tramwajowym dostał się między dwa wozy tramwajowe idące naprzeciw siebie, skutkiem czego wózek uległ zniszczeniu a Bruzda doznał lekkich obrażeń cielesnych. Wozy tramwajowe zostały uszkodzone.

WPADŁA DO DOŁU KLOACZNEGO na podwórzu domu przy ul. Augustjańskiej 19 2-letnia córeczka Weintraubów. Lokatorzy tej kamienicy pospieszyli dziecku na ratunek i po długich poszukiwaniach zdołali wydobyć dziecko z dołu kloacznego zupełnie zdrowe. Lekarz Pogotowia nie stwierdził żadnych obrażeń u dziewczynki i pozostawił ją opiece domowej.

ZGUBIŁA SIĘ W KRAKOWIE. Dnia 1 bm. w godzinach popołudniowych zabłąkała się w Krakowie Stefanja Prokop, (l. 17), służąca, pochodząca z Ryglic pow. Tarnów. Zgodziła się ona dnia 1 bm. do służby w Krakowie, wysłana zaś przez swą służbodawczynię na targ zabłądziła, zwłaszcza, że nie umiała podać nazwiska swej służbodawczyni, ani też jej miejsca zamieszkania. Prokopównę umieszczono na razie w Zakładzie ochrony kobiet przy ul. Krupniczej.

OSZUST W ROLI KSIĘDZA. Dnia 1 bm. aresztowano Wojciecha Kurzawę (l. 31), rolnika z Biskupic ad Kraków za oszustwo. Kurzawa przebrany w sutannę kapłańską chodził po sklepach, gdzie zakupywał różne towary, po zapłatę zaś polecał zgłaszać się w urzędach parafjalnych. Wedle zeznań świadków Kurzawa miał dokonać poświęcenia młyna i kilku domów w okolicy Wieliczki jak również udzielić spowiedzi.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Rozalja Wettstein, właścicielka składu mebli przy ul. Szpitalnej zgłosiła w policji, że skradziono jej z korytarza szafę matową wartości 70 zł. — Adolfowi Nattlowi skradziono na plantach w chwili gdy siedział z kolegami na ławce portfel z 5 dolarami i 9 zł. — Z niezamkniętego przedpokoju szkoły zawodowej (ognisko pracy) przy ul. Mikołajskiej skradziono płaszcz damski nowy wartości 190 zł. na szkodę uczenicy. — Dozorca fabryki kilimów przy ul. Zielnej 18 doniósł do policji, że w nocy z 1—2 bm. włamano się do fabryki przez okno i skradziono 40 kg. wełny wartości 1000 zł. — Wczoraj rano zauważył posterunkowy patrolujący na ul. Żabiej dziecko płci żeńskiej około 8 mies. liczące porzucone na ulicy. Dziecko oddano do Żłóbka miejskiego.

POŻAR. Wczoraj rano zapalił się w podwórcu realności przy ul. Pawiej 1 ter gotowany przez pomocnika blacharskiego Marjana Sudera. Palący się ter ugasiła straż pożarna Wypadku w ludziach nie było.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

LIGA MORSKA I RZECZNA zawiadamia, że dnia 4 bm. odbędzie się w sali krakowskiego Towarzystwa Technicznego przy ulicy Staszewskiego 28, o godz. 7 wiecz. odczyt p. Adama Uziembly, dyrektora Ligi Morskiej i Rzecznej w Warszawie na temat „Idea morska“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę 4 bm. o 6 pop. w sali Seminarjum archeologicznego Biblj. Jag. parter. Na porządku dziennym odczyty: 1) prof. Dr. Wład. Konopczyński: Recenzje i recenzenci (dyskusja zasadnicza); 2) Dr. Cz. Chowaniec: Sobieski a Tatarszczyzna 1683—1696.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Maleństwo“ (popularne).
Sobota: „Rewolucja w Porto Banos“ (premjera). Nowość.
Niedziela popoł.: „Wolne miasto“.
Niedz. wiecz. „Rewolucja w Porto Banos“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Miłość“ (Elżbieta Bergner).
SZTUKA: „Wyprawa myśliwska do Afryki“ i „Czworonożny bohater“.
UCIECHA: „Ostatnia miłość króla“ (Dorota Gish).
KINO WANDA: „Strzeżcie się dziewczęta“. Haroldek w tarapatach.
WARSZAWA: „Błazen i woltyżerka“ i „Chińska dzielnica w San Francisco“.
NOWOŚCI: „Djablica“ i „Jedna noc“ (Rudolf Valentino).
PROMIEN: „Kwiat nocy“ (Pola Negri).
REDUTA: „Honor i Ojczyzna“ i „Dodo na polowaniu“.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnem „Maleństwo“. W jutrzejszej premjerze R. Harding Davis'a „Rewolucja w Porto Banos“ wykonają role kobiece pp. Kostecka, Klońska i Granowska, role męskie pp.: Kułakowski, Leliwa, Komornicki, Karczewski, Milski, Miarczyński, Suchcicki i in. Pełna niespodzianek i aktualności politycznych akcja tej nowości rozgrywa się w pierwszym akcie na pokładzie okrętu, w następnych w konsulacie amerykańskim Porto Banos. Reżyserował p. Niewiarowicz. Sztuka otrzymała nowe dekoracje według projektów p. Kulewicza.

—ooo—

NEKROLOGJA.

† **Śp. Antoni Węgliński**, obywatel ziemski, jeden z nielicznych już obecnie uczestników powstania z 1863 r. zmarł w majątku Dzbanki pow. piotrkowskiego, przeżywszy lat 82. Zmarły jako uczeń 6 kl. gimnazjum piotrkowskiego, zaciągnął się do oddziału Oleksińskiego i brał czynny udział w różnych bitwach: w zdobywaniu m. Radomia, w bitwie pod Rychłocicami i t. d.

—ooo—

Wiadomości kościelne.

W BAZYLICE METROPOLITALNEJ NA WAWELU na Zielone Święta w tym roku tradycyjne 40-godzinne nabożeństwo **nie** odbędzie się. Zostało ono przeniesione na inny termin, który w swoim czasie będzie podany do publicznej wiadomości. W niedzielę Zielonych Świąt o godz. 10 Książę Metropolita Sapieha odprawi sumę pontyfikalną. W poniedziałek porządek nabożeństw taki sam jak w inne niedziele i święta.

Zebranie Ch. D. w Krakowie.

Zarząd okręgowy Ch. D. w Krakowie urządza w piątek, dnia 3 czerwca (dziś) o g. 7 wieczór w sali przy ul. Potockiego 11 Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji. Na porządku dziennym: Sytuacja polityczna w kraju w łączności z ostatniemi wydarzeniami. Ostatnia sesja sejmowa i jej zadanie. Referują posłowie Ch. D. Wstęp wolny dla członków, sympatyków Ch. D. i wprowadzonych gości.

Z posiedzenia Rady m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie Rady miasta otworzył wiceprez. Sare przy licznym udziale radców. Na wstępie sekr. Strasik odczytał pismo Ministerstwa oświaty w sprawie kredytów na inwestycje rządowe w Krakowie. Ministerstwo przyznało **500.000 zł. na rok bieżący na dokończenie budowy gmachu kliniki ginekologiczno-położniczej, natomiast odmówiło kredytów na dalszą budowę Akademji Górniczej.** Ministerstwo zaznacza, że w razie nadzwyczajnych, dodatkowych kredytów uwzględni w pierwszej linji budowy już rozpoczęte, a jeszcze nie wykończone i w tym wypadku Akademja Górnicza uzyskałaby pierwszeństwo.

Następnie sekretarz odczytał **wnioski nagłe między innemi sen. Adelmana im. klubu Ch. D.** w sprawie kosztów związanych z pogrzebem Słowackiego w Krakowie. Komitet projektuje bowiem zniesienie trumny ze zwłokami Wieszcza po specjalnie zbudowanych schodach od wiaduktu kolejowego na ul. Lubicz do nawierzchni ulicy, co narazi na straty Spółkę tramwajową i przysporzy niepotrzebnie kosztów budowy schodów. W czasie, gdy zwiększa się liczba bezrobotnych i rośnie nędza klasy robotniczej, pamięć Słowackiego możnaby lepiej uczcić np. przez postawienie domu dla bezdomnych.

Nad wnioskiem sen. Adelmana rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poruszono i skrytykowano pewne punkty programu obchodowego w Krakowie. Po wyjaśnieniach przewodniczącego Komitetu wiceprez. m. Dra Schneidra, odezwały się liczne głosy przeciwko znoszeniu trumny z wiaduktu kolejowego przy ul. Lubicz, a za przeniesieniem tej ceremonji na ul. Warszawską. Podnoszono, że ulica Lubicz ze względu na ośrodek ruchu kolejowego z jednej strony, a z drugiej ze względu na szczupłość miejsca w tej ulicy i niebezpieczeństwo, jakieby mogło wyniknąć zarówno dla życia ludzkiego, jak i dla urządzeń plantacyjnych u wylotu ul. Lubicz nie nadaje się do wstępnych uroczystości pogrzebowych.

Następnie na tapecie obrad znalazły się sprawy objęte porządkiem posiedz., a w pierwszym rzędzie

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA.

W myśl propozycji sekcyj Rady miasta, ceny biletów jazdy tramwajowej zostały uregulowane następująco: **bilet pełny 25 gr., bilet ulgowy dla urzędników państwowych, samorządowych oraz robotników za okazaniem legitymacji 20 gr. w dnie powszednie, a 25 gr. w niedziele i święta**, bilet jednorazowy dla młodzieży szkolnej za okazaniem legitymacji tramwajowej 20 gr. w dnie powszednie, 25 gr. w niedziele, **abonament miesięczny na dwurazowy przejazd dzienny 5 zł., żołnierze do sierżanta włącznie i dzieci do lat 10 płacą 10 gr. w dnie powszednie, za przewiezienie pakunku 25 gr.**

Sprawozdanie z dalszego ciągu posiedzenia z powodu późnej pory zamieścimy w numerze następnym.

—ooo—

Życie gospodarczo-społeczne.

Kilka słów o podatku od lokali.

Odnośnie do podatku od lokali obowiązuje ustawa z dnia 2-go sierpnia 1926 r. Nr. 94, dz. u. poz. 550, rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 29-go grudnia 1926 roku Nr. 12, dz. u. z 1927 r., poz. 95.

Wskutek licznych zapytań, kto nie podlega obowiązkowi płacenia tego podatku, chcemy sprawie tej poświęcić słów kilka.

Według art. 3-go wspomnianej ustawy **uwolnieni, względnie uwolnione są od opłaty podatku od lokali:**

a) **budynki fabryczne,** przeznaczone na cele fabryczne, z wyłączeniem budynków mieszkalnych; (o ile przeznaczone są na rękodzieło lub rzemiosło, z uwolnienia nie korzystają).

b) **lokale w domach nowowybudowanych, nadbudowanych,** lub odbudowanych po dniu 1-go stycznia 1919 r. (przez lat 10).

c) **lokale czasowo niezamieszkane** lub nieużytkowane na cele przemysłowe, handlowe i t. p.

d) **bezrobotni,** zajmujący mieszkania jednopokojowe i 2-pokojowe, o ile nie mają sublokatorów.

Ustawa uważa za bezrobotnych tych, którzy są zarejestrowani jako bezrobotni i pobierają zasiłki.

Lokal izbowy uważa się za taki nawet wtedy, gdy w jednej izbie mieści się kuchnia.

O ile w mieszkanach takich mieszka̡ą sublokatorzy, którzy także są bezrobotni, upoważnione są Magistraty do umarzania, na wniosek płatników, podatku od lokali z takich mieszkań.

e) **Inwalidzi oraz wdowy i sieroty** po nich, o ile pobierają rentę inwalidzką.

f) Osoby, **pobierające wsparcia na starość i niemoc.**

g) Osoby, pobierające wsparcia z ubezpieczeń społecznych.

h) **Dozorcy domowi.**

Według wyżej wspomnianego rozporządzenia wykonawczego przysługuje Magistratom prawo także w innych niż wyżej przytoczonych wypadkach, w wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika, przyznawać ulgi podatkowe, a mianowicie: spłacalność podatku odraczać, rozkładać na raty, a nawet podatek w całości lub w części umarzać (odpisać).

Adwokat Dr Franciszek Mussil.

Obecna sytuacja walutowa.

Na prywatnym rynku walut panuje nadal **nastrój spokojny i wyczekujący.** Nie jest wykluczone, że po ostatecznem otrzymaniu pożyczki zagranicznej nastąpi **lekka zniżka dolara,** nie będzie ona jednak długotrwała, poniważ to nie leży w intencji rządu. Czynniki miarodajne trzymają naprazie warunki pożyczki w tajemnicy. Aczkolwiek zapotrzebowanie na dolary jest obecnie większe, utrzymują się one prywatnie na poziomie 8.92 i pół. Za ruble złote płacą 4.60, co przy parytecie 51.55 odpowiada stosunkowi 8.92 i pół za 1 dol.

Obroty na giełdzie oficjalnej są chwilowo znaczne, co tłumaczy się wzmożonym importem. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Dopływ walut zagranicznych do instytucji emisyjnej jest w **dalszym ciągu mały,** co przy równoczesnem oddawaniu tychże na cele gospodarcze powoduje **stałe zmniejszanie się ich zapasu,** który spadł w drugiej dekadzie maja o 4.5 milj. netto do 230.1 milj. zł. W pierwszej dekadzie zmniejszył się zapas walut i dewiz brutto o 3.4 a netto o 2.3 milj. złotych. Jeśli sprawa dopływu walut do Banku Polskiego będzie zależna wyłącznie od eksportu i importu, należy obawiać się dalszego topnienia ich zapasu.

W grupie dewiz europejskich ujawnia **większe wahania Medjolan.** Rząd włoski stara się zahamować dalszą zwyżkę lira, zdając sobie bowiem sprawę z tego, że ruch zwyżkowy odbije się szkodliwie na całokształcie życia gospodarczego Państwa. Przemysłowcy włoscy utracili wskutek zwyżki swej waluty część rynków zagranicznych i ponieśli dotkliwe straty na rynku krajowym. Wysokie cła (protekcyjne) nie stanowią dla przemysłu włoskiego dostatecznej rekompensaty.

Sytuacja walutowa Francji **wykazuje dalszą poprawę,** jednakże w związku z podniesieniem się kursu franka i gwałtowną zwyżką cen dotknięta została republika klęską bezrobocia na równi z innemi przemysłowemi państwami Europy. Czynne saldo bilansu handlowego Francji za pierwszy kwartał b. r. wyniosło 726.5 milj. fr., podczas gdy w pierwszym kwartale ub. r. francuski bilans handlowy ujawnił deficyt w kwocie 1.554 milj. fr.

W przeciwieństwie do korzystnego bilansu francuskiego, wyniósł deficyt bilansu handlowego Niemiec za miesiąc kwiecień 229 milj. marek. Nadwyżka importu nad eksportem wyraziła się w Niemczech w ciągu pierwszych czterech miesięcy b. r. sumą 1.177 milj. marek, podczas, gdy w tym samym okresie 1926 r. saldo czynne wyniosło 547 milj. marek. Sytuacja walutowa Japonji poprawia się.

Na rynku pieniężnym daje się również zauważyć **pewne odprężenie.** W najbliższych dniach wypuszczona będzie emisja obligacji skarbowych na sumę 500 milj. jen; kwota ta użyta zostanie dla przywrócenia japońskiemu rynkowi pieniężnemu jego dawnej płynności.

—oOo—

Związek poszkodowanych wojną.

Związek Poszkodowanych Wojną w Krakowie zgłosił swoje przystąpienie na członka Stowarzyszenia „Obrony wierzytelności w Warszawie" i pozostając w ciągłym porozumieniu z „Centralnem Stowarzyszeniem obrony wierzytelności we Lwowie", by wspólnym wysiłkiem osiągnąć cel zakreślony statutem, t. j. wypłaty odszkodowań swym członkom.

Związek wysyła w tych dniach delegatów do Warszawy, celem wręczenia przedstawicielom Sejmu i Rządu wypracowanego memorjału i uzyskania poparcia w realizacji naszych usiłowań. Rzecz naturalna, że każdy taki krok pociąga za sobą znaczne wydatki, nie mówiąc już o utrzymaniu i opłacie lokalu, wydatkach na ciągłą i liczną korespondencję. Niestety nie wszyscy członkowie chcą o tem wiedzieć i zalegają z wkładkami.

Sprawą odszkodowań wojennych zainteresowani zostali nietylko przedstawiciele Sejmu i Rządu, wypowiadają o niej swe fachowe opinje uczeni w prawie profesorowie, oświecenne państwa zajmują się wypłatą odszkodowań wojennych swym obywatelom, spodziewać się więc należy, że Ojczyzna nasza nie będzie macochą dla swych poszkodowanych, a czynniki decydujące zrozumieją, że nie uchodzi, by tylko na obecne pokolenie zwalić cały ciężar szkód wojennych. Byłoby to rzeczą wysoce niesprawiedliwą, a niezaspokojenie poszkodowanych może mieć wpływ na zbliżające się wybory.

Wzywamy więc członków naszych przynajmniej do regularnego wpłacania wkładek jeżeli w inny sposób nie mogą, czy nie chcą ze Związkiem współdziałać.

Po powrocie delegatów z Warszawy — Związek zakreztanie się około zwołania ogólnego wiecu poszkodowanych wojną w Krakowie.

Międzynar. kongres izb handlowych.

W czasie od 26 czerwca do 2 lipca odbędzie się w Sztokholmie pod protektoratem króla szwedzkiego wielki międzynarodowy kongres **przedstawicieli izb handlowych z udziałem około tysiąca delegatów.** Głównym celem kongresu jest sprawa usunięcia przeszkód, które hamują rozwój handlu międzynarodowego.

Widzimy tu więc dalszy etap pracy zapoczątkowanej przez konferencję gospodarczą.

Kraków reprezentowany będzie przez dyrektora Izby krakowskiej p. dra Beresa.

Dlaczego jaja drożeją?

Według przewidywań fachowców ceny jaj, które dzisiaj w hurcie dochodzą do 185 złotych za skrzynię, zawierającą 1440 sztuk, **powinny były już od dwóch tygodni ulec dość znacznej zniżce.**

Jak się okazuje, przyczyną zwyżki jaj jest **intensywny eksport,** który dochodzi **do 250 z górą wagonów tygodniowo.** Jest to o tyle korzystne, że eksporterzy obowiązani są obecnie odprowadzać do Banku Polskiego po 550 funtów angielskich, od jednego dowiezionego za granicę wagonu jaj. Jednakże bezplanowy eksport przy zwiększonej produkcji jaj w Polsce utrzymuje ceny jaj na zbyt wysokim poziomie.

NA DRODZE DO OŻYWIENIA STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z AMERYKĄ.

Z inicjatywy Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej w Nowym Jorku ma powstać **dom importowy polski,** mający na celu sprowadzanie towarów polskich do Stanów Zjednoczonych. Inicjatywę Konsulatu popiera usilnie Izba Handlowa Polsko - Amerykańska, która zamierza powołać do życia w Warszawie **organizację eksportową,** jako odpowiednik mającej powstać w Nowym Jorku centrali importowej.

—oOo—

Rynek akcyjny bez zmian.

Rynek akcyjny pracuje coraz wyraźniej pod znakiem kanikuły. Dzień wczorajszy przyniósł **wzmocnienie się nastroju zniżkowego na giełdzie i dalszą redukcję obrotów.** Z wyjątkiem Sierszy górniczej i Górki wszystkie papiery w zaniedbaniu i zniżkowe. Na ogół znać wstrzymywanie się od większych tranzakcji.

Podobnie się rzecz ma z pogiełdą. Większość papierów bez tranzakcji z wyjątkiem Jaworzna, którego poszukiwano. Obroty słabe.

Notowano: Hipoteczny 1.22 zł, Zieleniewski 22 zł, Trzebinia 56 gr, Parowozy 67 gr, Górka 52 zł, Siersza Górnicza 7.10 zł, Strug 45 gr, Azot 2.05 zł, Elektrownia 44.50 zł, Piaseczki 14.25 zł, Garbarnia 8 zł, Jaworzno 21 zł, dolarówka 57—57.50 zł, Len 31 gr, dolar w Krakowie jak zwykle 8.92 do 8.92 i pół zł, dewiza dolarowa 8.94—8.95 zł.

Oficjalna giełda walutowa notuje:

Holandja 358.25, 358.915, 357.35, Londyn 43.45, 43.56, 43.34, Nowy York 8.93, 8.95, 8.91, Paryż 35.05, 35.14, 34.96, Praga 26.50, 26.56, 26.44, Szwajcarja 172.10, 172.53, 171.67, Włochy 49.85, 49.97, 49.73, Wiedeń 125.85, 126.16, 125.54.

—oOo—

Z wydawnictw ekonomicznych.

KOMISJA ANKIETOWA. Świeżo opuściła prasę drukarską praca B. Rzepeckiego pt. „Komisja ankietowa badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany", wydana staraniem wspomnianej w tytule książki Komisji ankietowej.

Pierwsze rozdziały książki poświęcone są powojennym komisjom ankietowym w Anglji, w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych oraz ankiecie Międzynarodowego Biura Pracy. Autor przedstawia w zwięzły i ściśle rzeczowy sposób okoliczności, w jakich poszczególne komisje były powoływane, ich uprawnienia, zakres i metody pracy. W pracy uwzględnione są również pewne badania o charakterze ankietowym, przeprowadzone w Polsce między rokiem 1919 i 1926.

Dopiero na tle krótkiej historji dotychczasowych ankiet uwypukla się w całej pełni potrzeba przeprowadzenia w Polsce daleko idących badań naszego gospodarstwa narodowego, celem postawienia djagnozy naszych trudności w zakresie produkcji oraz oświetlenia przyczyn jej drożyzny.

Ostatni rozdział książki omawia: powołanie, podstawy organizacyjne i zakres badań obecnej Komisji ankietowej, działającej od trzech miesięcy przy Prezydjum Rady Ministrów.

HENRYK BORDEAUX. 4

Czerwony bukiet.

— Ten śmiech wówczas, powinien mnie był odepchnąć. Atoli byłem już wzięty. Przeciwnie nawet, było w nim coś niezwykłego u młodej panny, co mnie pociągało. Byłem jeszcze w wieku, w którym się szuka ryzyka. Więc, by zrobić przyjemność jej bratu, a jeszcze więcej sobie, opowiedziałem jej mój projekt, zachwalając Lötschenthall wieczorny i tajemniczy. Drożyła się nieco:

— O, dość już widziałam tych pierwotnych ludzi. Brudni są i nieokrzesani. Zresztą w tem co pan proponuje, niema żadnych trudności. Same przełęcze. Chciałabym być świadkiem wypadku. Pokaż mi pan wypadek w górach, z umarłym, którego zniosą w worze.

Zauważyłem, że wypadki nie zdarzają się na zamówienie i byłem nawet tak nikczemny, że nie broniłem tych niezdarów idących corocznie na śmierć w Alpach. Na domiar, słowa je wydały mi się nawet dowcipne i dalekie od zwykłej banalności. Przynajmniej odkryłem w Kandersteg nadzwyczajną młodą dziewczynę, obiecującą mi flirt wakacyjny, zabawny i niepowszedni.

Mała ekspedycja została jednak postanowiona i wyruszyliśmy we trójkę wzdłuż brzegu chyżej Kandery. Była w męskiem przebraniu.

— Już wówczas? zawołał Wimines.

— Widzisz, że nie ty pierwszy ją w niem ujrzałeś. A to przebranie bawiło mnie i podobało mi się wielce, bowiem alpinistki saboaudzkie nie śmiały jeszcze go nosić. Wyglądała w nim doskonale. Była wysoka, na smukłych nogach, chód miała zgrabny, ładnie prężący postać. Wieśniacy brali ją za chłopca. Skoro przybyliśmy do Lötschenthal, jakaś wieśniaczka przyjrzała się jej bacznie i poznawszy, iż jest dziewczyną, przeżegnała się zgorszona. Przybyliśmy bardzo późno. Nie zadowolniła się przełęczą będącą nachyleniem między Balmhorn a Schlithorn, chciała wejść na Schlithorn, aby ze szczytu ujrzeć całość Mischabela, Weissborna i Mont Rose'a. Wymieniłem jej turnię, przeważnie mi znane, poczem wskazałem na północy ściany Doldenhorna i Blümlisalp, piętrzące się od Kanderstegu.

— Kandersteg? Wybierzemy się tam po powrocie... Który szczyt jest najtrudniejszy?

— Doldenhorn, przypuszczam.

— Chcę wejść na Doldenhorn z panem i z bratem moim, Dickiem.

— I z przewodnikiem, nie znam bowiem drogi.

— Nie, bez przewodnika, będzie zabawniej!

— Rozumie się.

Zdobywałem szczyty trudniejsze, mogłem się więc zobowiązać się bez obawy. Po tej obietnicy zaszliśmy po śniegu, złomach, po pastwiskach gładkich i miłych pod stopami, przez modrzewiowe lasy Ferdenu na Kippel, gdzie czekała nas dobra wieczerza i nocleg u proboszcza. Nie było jeszcze schroniska. Proboszcz, a raczej rektor, przygotował nam nocleg o dwóch łóżkach, z których jedno bardzo duże i on bowiem wziął naszą towarzyszkę za chłopca.

— Rozmieścicie się we trzech tutaj, powiedział. Panna Mabel, nie wyprowadziwszy go z błędu, uśmiechnęła się do mnie lekko i dwuznacznie, poczem złożyła na jednem z łóżek tyrolski plecak, jakby godziła się z sytuacją. Ja więc musiałem dać wyjaśnienie i prosić o pokój oddzielny. Naiwny rektor zaśmiał się na całe gardło ze swej pomyłki.

III. WIECZORYNKA U WERENY.

Nazajutrz, miał to być dzień wypoczynku. Lötschenthal wart jest wycieczki. Nie ma doliny z tak bardzo swoistą cechą. Co prawda, nie jest tak bardzo nieznaną, jak nam powiadają przewodnicy, chcąc zwabić turystów. W dawnych czasach przybywali tutaj poszukiwacze złota i srebra, a z kopalni Quoppenstein czerpali kolejno Anglicy, Francuzi, Belgowie i Niemcy, z rozmaitem szczęściem, które jednych, jak kroniki głoszą, stroiło w jedwabie i aksamity, a drugich rozbierało aż do koszuli. Atoli broni ją samo położenie oraz lawiny, zdarzające się tu często, co tłumaczy skupienie wiosek, których domy cisną się obok siebie jak łuski skorupy żółwia. Wonczas, gdy tam przybyliśmy, oddziały robotników włoskich pracowały przy robotach koło tunelu Lötchberga, a poprzedniej zimy lawina, spadając nagle zmiażdżyła ich dwunastu, w chwili, gdy spożywali zupę.

Rozpoczęliśmy zwiedzanie miejscowych osobliwości od białego kościółka, wyglądającego jak biały gołąb pośród gromady stojących kruków. Bowiem w dolinie szalety zbudowane są z modrzewiowego drzewa, które z latami przybiera odcień ciemno pon sowy, nieledwie czarny. Owe szalety zdobne są w balkony wycinane, rozliczne okna z odchylonemi okiennicami, przybranemi doniczkami geranium. Koło kościółka rozmieszczone są groby, wszystkie jednakie, demokratyczne; małe złote grządki pokryte żółtem kwieciem.

— Nienawidzę równości, oświadczyła mi Mabel.

— Istnieje właściwie jedynie w śmierci.

— Ni w życiu, ni w śmierci. Bywają śmierci piękne, gwałtowne, bohaterskie, tragiczne. Bywają i banalne: w łóżku, w otoczeniu rodziny, z flaszeczkami lekarstw na nocnej szafce. Fe! Bywają i okropne po długich chorobach, których widok jest straszny. Chciałabym umrzeć w śniegu, to ładnie.

— Każdy umiera, jak może.

— Wcale nie. Przyzywając wypadki, ściągamy je na siebie.

Wierzyła w potęgę swej woli. Pocóż jej się sprzeciwiać. Czas jeszcze na stratę tych złudzeń. Poczem rektor, jako gospodarz parafji, zaprowadził nas do wnętrza jednego z szaletów, których piękne zabarwienie rzeźby oraz napisy, wzywające błogosławieństwa niebios podziwialiśmy ze zewnątrz. Znaleźliśmy się w ten sposób w mieszkaniu dwóch starych prządek. Były to dwie siostry, obie jednako małe, zgrzybiałe, pergaminowe, nachylone już nad grobem, lecz w ich oczach spłowiałego błękitu, jaśniał spokój wewnętrzny i jakby cicha radość, że oto zdążają razem do schyłku wspólnie przeżytych dni. Tworzyły w tem wnętrzu, pośród nabożnych obrazów, starych rzeźbionych sprzętów, jakby żywcem wzięty obraz z płócien flamandzkich Van Eycka czy Memlinga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Chamberlain o Egipcie.

Londyn. (PAT.) Przemawiając w Izbie gmin Chamberlain oświadczył, że już od dłuższego czasu celem polityków egipskich było uczynienie z armji narzędzia w ręku partji politycznej Estadire Wafd. Sprawa ta obchodzi bezpośrednio rząd brytyjski w związku z zagadnieniem opieki nad cudzoziemcami w Egipcie i w związku z kwestją obrony kanału suesHiego. Rząd angielski nie może dopuścić do tego, aby zadanie jego zostało utrudnione przez istnienie potężnej i nieprzyjaznej siły, jaką mogłaby się stać armja egipska, gdyby wpływy wywrotowe mogły być w niej swobodnie wywierane. Zrealizowanie zaleceń komisji wojskowej parlamentu egipskiego doprowadziłoby do wywołania swobodnych wpływów politycznych na armję przez egipską partję rządową.

Paryż. (PAT.) Konferencja ambasadorów postanowiła znieść z dniem dzisiejszym kontrolę wojskową w Bułgarji. Międzynarodowa komisja knotrolna opuści dziś jeszcze Sofję.

—0—

Znów krach na giełdzie berlińskiej

Berlin. (PAT). Wczoraj na giełdzie berlińskiej doszło do nowej niesłychanej zniżki pewnych papierów niemieckich. Spadek kursu wynosi 20 do 40 proc. W kołach giełdowych panuje pewien niepokój co do dalszego rozwoju stosunków giełdowych. Jako dzień krytyczny uważany jest piątek, w którym ma nastąpić wyrównanie płatności.

—o0o—

Przesilenie gabinetowe w Rumunji trwa

4 kandydatów do prezesury gabinetu.

Wiedeń. (AW) Pisma wieczorne donoszą z Bukaresztu, iż dzień wczorajszy nie przyniósł rozstrzygnięcia w sprawie przesilenia rządowego. Powszechnie liczą się, iż król udzieli ponownie premjerowi Averescu misję tworzenia gabinetu. Nie wiadomo jednak, jakie misja ta ma widoki powodzenia. W bukaresztEńskich kołach politycznych omawiane są następujące kombinaje: 1) Averescu jako prezydent ministrów, a jako główni członkowie gabinetu: Marin i były minister spraw zagranicznych. 2) Jenerał Cosnda jako szef gabinetu, którego skład odpowiadałby mniej więcej obecnemu 3) Gabinet, na którego czele stanęłby obecny minister domu królewskiego Hiott. 4) Jenerał Precan na czele gabinetu, złożonego przeważnie z generałów. Dziennik „Politika“ twierdzi, że przygotowuje się układ pomiędzy liberałami a innemi stronnictwami w sprawie objęcia rządu.

—o0o—

PRZYJAZNE STOSUNKI ROSJI Z ŁOTWĄ.

Ryga. (PAT) Jak donoszą pisma, rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego łotewsko-sowieckiego doprowadziły do porozumienia we wszystkich punktach tak, iż podpisania traktatu należy się spodziewać lada dzień.

Londyn. (PAT) Prasa konserwatywna z zadowoleniem stwierdza, że zanosi się na bezpośrednie zerwanie stosunków między Litwą a Rosją sowiecką.

—o0o—

ANTYANGIELSKIE REPRESJE ROSJI.

Londyn. (AW) Wedle doniesień pism angielskich port we Władywostoku zamknięty został dla okrętów angielskich.

I Z GRECJI WYRZUCAJĄ KOMUNISTÓW.

Ateny. (PAT) Rząd przedsięwziął w całem państwie wydalanie komunistów. W Salonikach zostało aresztowanych 16 komunistów i odtransportowanych do portu; przyszło przytem do starcia z wojskiem.

—0—

GWAŁTOWNY ORKAN W HOLANDJI.

Amserdam. (PAT) Gwałtowny orkan, który szalał w Holandji, spowodował wielkie spustoszenia. Jak dotychczas stwierdzono, 8 osób poniosło śmierć, około 200 zostało ranionych. Około 100 domów uległo zniszczeniu.

Rykow o możliwości wojny z Anglją.

SOWIETY ZAPRZECZAJĄ WSZYSTKIM ZARZUTOM. — SZPIEGOSTWO ANGIELSKIE W ROSJI?

Moskwa. (PAT). TASS podaje: W swojem przemówieniu wygłoszonem na plenum moskiewskiego sowietu Rykow m. in. oświadczył, że **zerwanie stosunków angielsko-sowieckich, za które odpowiedzialność spada całkowicie na rząd angielski jest pierwszym krokiem do wojny** i będzie dalszem pogłębianiem ogólnie znanego gospodarczego kryzysu w Europie. Rząd angielski zerwaniem tem chce naprawić swoją sytuację, mając na celu sprowokowanie wojny podczas której odegrałby rolę kierowniczą, pozostawiając ciężką robotę innym narodom, przez co osłabiłby je i podporządkował sobie. Nadzieje Baldwina na możliwość zachowania handlowych stosunków między ZSSR a Anglją są iluzoryczne, gdyż w braku stosunków dyplomatycznych handel zazwyczaj rozwija się w bardzo ograniczonych rozmiarach. Napad na towarzystwo Arcos i zerwanie wypadło jednocześnie z ekonomiczną międzynarodową konferencją i zaznaczającą się możliwością rozwoju angielsko-sowieckich stosunków handlowych, dzięki osiągniętym porozumieniom w sprawie kredytów. Rząd angielski nie mógł(?) wskazać ani jednego(!) wypadku przyłapania na terytorjum Wielkiej Brytanji obywatela sowieckiego, któryby na skutek zleceń organów sowieckiego rządu wykonywał funkcje szpiegoskie i któryby za czyn taki był skazany przez sądy angielskie zgodnie z prawodawstwem Anglji. W Sowietach zaś wypadki takie były. Rykow cytuje nazwiska szpiegów, którzy pracowali na skutek zleceń angielskiej misji w Moskwie. Nie bacząc na to, że rząd sowiecki jest w posiadaniu zupełnie ścisłych danych o kontrrewolucyjnej akcji szpiegoskiej Anglji, szczególne na terytorjum Ukrainy i Zakaukazu, nie bacząc na wielokrotne aresztowania angielskich szpiegów, nie bacząc na dane co do wykorzystywania przez Anglję krajowców dla celów organizacji wywiadowczej i organizacji oddziałów band przeznaczonych do napadów na terytorjum Sowietów, rząd sowiecki dotychczas nie uczynił alarmu z tych powodów, widząc w nich dostateczne podstawy nie tylko do zerwania stosunków dyplomatycznych, lecz nawet do konfliktu. W stosunku do Sowietów są dwie możliwe drogi: albo polityka interwencji albo polityka pokojowej współpracy. **Polityka interwencji kosztowała Anglję około 1 miljarda rubli i zakończyła się bankructwem. Nowe próby zniszczenia Sowietów skazane są na los podobny.** Niebezpieczeństwo interwencji jeszcze bardziej skupia wokół sowietów wszystkich przyjaciół pokoju.

Rosja się zbroi.

Berlin. (PAT). Jak donosi Tel. Union rząd sowiecki **prowadzi obecnie z rządami zagranicznemi rokowania w sprawie dostaw wojskowych dla armji sowieckiej. Dostawy te dochodzić mają do sumy 10 milj. rubli.** Rząd sowiecki prowadzi równocześnie rokowania **z przedstawicielami zagranicznych przedsiębiorstw budowy okrętów w sprawie zamówienia 8 łodzi podwodnych dla marynarki sowieckiej.** Według tych samych doniesień komisarz ludowy **Woroczyłow** zwołał na najbliższe nie do Moskwy **wszystkich głównodowodzących armją sowiecką na konferencję.**

Rosja wydala obywateli angielskich

Moskwa. (PAT) „Union“ donosi, że **w moskiewskich kołach politycznych liczą się w związku z odwiedzinami floty angielskiej na Bałtyku z zaostrzeniem się obecnego zatargu między Anglją a Sowietami. Rząd sowiecki ma powziąć uchwałę w sprawie wydalania wszystkich obywateli angielskich z granic Rosji.**

Moskwa. (PAT) TASS donosi: Plenum moskiewskiego sowietu po wysłuchaniu sprawozdania Rykowa powzięło uchwałę, **w której całkowicie aprobuje politykę rządu, skierowaną ku zachowaniu pokoju i wyraził gotowość współdziałania z wszelkiemi poczynaniami rządu, mającemi na celu obronę ZSSR.** Uchwała wzywa ludność i wszystkie organizacje do **potężnej finansowej samoobrony na drodze zapewnienia powodzenia realizacji rosyjskich pożyczek.** Poza tem rezolucja zawiera propozycję, **ażeby rząd rosyjski nie rozważał żadnej propozycji co do uregulowania materjalnych pretensyj obywateli angielskich do czasu normalnych dyplomatycznych stosunków między ZSSR. a Anglją, oraz do czasu otrzymania od rządu brytyjskiego całkowitego zadośćuczynienia za obrazę i materjalne straty, wyrządzone ZSSR.**

Groźba wielkiej wojny na Dalekim Wschodzie.

Paryż. (PAT.) W tutejszych kołach dyplomatycznych liczą się z **możliwością interwencji Japonji.** Wobec dotychczasowego stanowiska Japonji nie podobna przypuścić, aby dopuściła ona do tego, by Mandżurja wpadła w ręce nacjonalistów południowych. Obawiają się wobec tego **zawikłań międzynarodowych**, ponieważ zbrojna interwencja Japonji zmusi Stany Zjednoczone i Rosję do wyjścia ze swej dotychczasowej neutralności.

Francja pozostanie neutralna

Berlin. (PAT). Agencj. Telegraphen Union podaje, że francuski charge d'affaires w Moskwie odwiedził Litwinowa i **oświadczył mu w imieniu rządu francuskiego, że Francja w sporze między Anglją a Sowietami zachowa zupełną neutralność.**

Wojska Czang-Tso-Lina pobito na głowę

Londyn. (PAT.) **Klęska marszałka Czang Tso Lina przybiera coraz większe rozmiary.** Podczas gdy lewe skrzydło odrzucone zostało przez Czang Kai Szeka, prawe skrzydło zostało pobite na głowę przez gen. Fenga. **Prawdopodobnie po tym pierwszym transporcie** w ciągu tygodnia dalsze. Liczą się z tem, że dla ochrony cudzoziemców w Pekinie i w Tien Tsinie **będzie potrzeba conajmniej 20.000 żołnierzy.**

Cudzoziemców chronią wojska.

Szanghaj. (PAT.) Trzy amerykańskie torpedowce **odjadą jutro rano z 1800 żołnierzami na pokładzie do Tien Tsinu.** Naczelną komendę nad wojskami obejmie płk. **Buttler**, który dotychczas dowodził amerykańskiemi siłami lądowemi w Szanghaju. Wobec poważnej sytuacji w Chinach północnych nastąpią prawdopodobnie

KTO JEST WŁAŚCIWIE ZWYCIĘZCĄ?

Londyn. (PAT) „Daily Tel.“ tłomaczy sukces nacjonalistów chińskich działalnością generała rosyjskiego **Galena**, który przyczynił się do pewnego zgodnego postępowania obu armji południowo-chińskich. **Gen. Galen uratował sytuację przez ustalenie jednolitej komendy między wojskami w Hankou i w Nankinie. Jego plan operacyjny wywołuje podziw.**

Rząd boi się krytyki Sejmu

„Kurjer Poranny“ donosi, że „według pogłosek rząd będzie się domagał, aby **Sejm zajął się sprawami wyłącznie natury gospodarczej z pominięciem kwestyj politycznych.**

Koła polityczne i posłowie nie rokują przyszłej sesji sejmowej dłuższego, niż dwutygodniowego żywota.

—o0o—

Nadzór nad prasą.

Warszawa. (Tel. wł.) Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o władzach administracyjnych I-szej instancji, powołanych **do nadzoru nad prasą, zakładami graficznemi i składami druków.** Rozporządzenie to ustala, iż właściwemi władzami są w Warszawie i Łodzi — komisarze rządu, w Krakowie, Lwowie, Katowicach, Królewskiej Hucie i Bielsku — **dyrektorowie policji**, w Poznaniu, Bydgoszczy, Gnieźnie, Inowrocławiu, Toruniu i Grudziądzu — prezydenci miast.

Konferencja marsz. Rataja z premjerem

Warszawa. (Telef. wł.) We środę w południe przybył do Sejmu pułkownik Beck i **zaprosił p. marszałka Rataja na godz. 5 do Belwederu.** O godz. 5 p. marszałek Rataj istotnie **wyjechał do Belwederu.**

—0—

Rozprawa gen. Zymirskiego w czerwcu

Warszawa. (Telef. wł). Dzisiejszy „Robotnik“ donosi: Dowiadujemy się, iż **sprawa gen. Żymierskiego wyznaczona została na koniec czerwca.** Przewodniczyć rozprawie będzie sędzia generał **Sikorski**, oskarżać — prokurator **Rumiński, bronić będzie adw. Szurlej.**

Termin sprawy gen. Zagórskiego **nie został jeszcze ustalony.**

—0—

SZCZEGÓŁY NAPADU NA RED. KOWNACKIEGO.

W uzupełnieniu wiadomości o napadzie na red. Kownackiego (patrz str. 2) podajemy nazwiska towarzyszów p. Langa. Są nimi: Norbert Pokrzywnicki i Stanisław Brzozowski. Wszyscy zostali oddani w ręce policji. Powodem napadu był zacytowany z „Gaz. Warsz. Porannej“ artykuł o występach strzelców w Polsce. Maj. Lang służył dawniej w policji politycznej, potem w K. O. P., został jednak stamtąd usunięty.

Wiedeń. (AW) Paryski korespondent „N. Fr. Presse“ donosi, że poważne koła dyplomatyczne obawiają się, iż ewentualną interwencja Japonji w Chinach wywołać może zawikłania międzynarodowe, bo trudno przypuścić, by Stany Zjednoczone i Rosja w razie takiej interwencji zachowały neutralność.

—o—

Rzym. (PAT) W Zadarze odbyły się wielkie manifestacje antyjugosłowiańskie. Tłum pociągnął przed konsula i demonstrował za włoską Dalmacją i na rzecz ludności włoskiej w Spalato i w Raguzie.

—o0o—

Ostatnie wiadomości o pożyczce.

Warszawa. (AW) "Kurjer Czerwony“ donosi, że w ciągu dnia wczorajszego i nocy ubiegłej rokowania o pożyczkę amerykańską zbliżyły się wydatnie do sfinalizowania. — Wszystkie punkty sporne, lub niewyjaśnione zostały całkowicie uzgodnione. Pozostały do załatwienia formalności, oraz ostateczna redakcja kontraktu pożyczkowego. Plan stabilizacyjny stanowi część organiczną umowy pożyczkowej, oraz kontraktu. Umowa zredagowana już w polskim i angielskim języku. Tekst umowy drukuje się w Bankowej drukarni „Banker Trustu“ w Paryżu. Zgodnie z informacją „Kurjera Czerwonego“ załatwienie wszystkich formalności potrwa jeszcze prawdopodobnie 7 do 9 dni, poczem nastąpi uroczyste podpisanie pożyczki.

—0—

Rzeczy ciekawe.

Córka Callesa — zakonnicą.

Jak donosi „Lud“ z Kurytyby w Brazylji, córka meksykańskiego prezydenta Callesa prześladującego kościół — Nathalia Calles, wychowana pobożnie w klasztorze, wzięła ślub kościelny w mieszkaniu pana młodego Carlosa Herrery, pochodzącego z dobrej katolickiej rodziny ze stanu Sonora; ślubu młodej parze udzielił proboszcz z Nogales, padre Manuel Mayer. Prezydent Calles zjawił się tylko przy cywilnym ślubie nowożeńców. Państwo młodzi wyjechali zaraz po ślubie do Stanów Zjednoczonych. Druga córka Callesa jest zakonnicą, razem z innemi została wygnana do Stanów Zjednoczonych, gdzie się modli o nawrócenie ojca.

W Egipcie znano już fryzurę „a la garconne“.

Wyprawa egiptologa Harwarda pracuje nad dokonywaniem wykopalisk w piramidzie Gizeh. Znaleziono w niej grób królowej Meres Ank, wnuczki Cheopsa z r. 2.800 przed Chrystusem. W kaplicy grobowej znaleziono 20 posągów ustawionych w niszach, których freski nie straciły nic z świeżości barw i dokładności rysunku. Na jednym z grobowców odkryto portret matki Cheopsa, królowej Hepheres. Ma ona krótkie włosy a la garçonne, pięknego złotego koloru, co jest wielką rzadkością, egipcjanie bowiem ówcześni byli prawie bez wyjątku brunetami.

Radio.

OD REDAKCJI. We wczorajszych radjoprogramach pod datą piątku 3 czerwca, podano przez pomyłkę program radjostacji krakowskiej na sobotę. Celem sprostowania tej pomyłki podajemy obecnie programy krakowskie na oba dni.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 3 czerwca.

Kraków (422) G. 17.30: Transmisja z Warszawy; 18.40: Rozmaitości; 19: Odczyt pt. „Etyka w szkołach Komisji Edukacyjnej“ wygłosi Dr. St. Harassek, doc. U. J.; 19.30: Odczyt pt. „O zawodzie lekarskim“ (Z cyklu: Psychotechnika i poradnictwo zawodowe, dla młodzieży kończącej szkoły średnie), wygłosi Dr. W. Medyński; 20: Przerwa, ewentualnie komunikaty; od 20.15: Transmisja z Warszawy.

Sobota 4 czerwca.

Kraków (422) G. 17.15: Transmisja z Warszawy; 18.40: Rozmaitości; 19: Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej za ostatni tydzień“, wygłosi J. A. Reguła, wicesekr. U. J.; 19.30: Odczyt pt. „Książka jako podstawa kultury“, wygłosi W. Baran, dyr. Biblj. Akad. Umiejętn.; 20: Przerwa, ewentualnie komunikaty; od 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111) G. 16.30: Odczyt pt. „Ustalanie granic Rzeczypospolitej Polskiej“; 17: Komunikaty oraz nadprogram; 17.15: Koncert popołudniowy popularny; 18.40: Rozmaitości; g. 19.15: Radjokronika; 19.40: Odczyt pt. „Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej“; 20.30 Koncert wieczorny; 22: Sygnał czasu, komunikaty; 23: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Poznań (270.3) G. 17.15: Koncert orkiestry Radjo Poznańskiego; 18.45: Nadprogram; 19: Odczyt; 19.25: Komunikaty; 20.05: Gawęda harcerska; 20.20: Wieczór lekkiej muzyki i piosenek; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Wrocław (322.6) G. 16.30, 20.10, 22.30 Koncert; **Berlin** (483.9) G. 17, 20, 22.30: Koncert; **Langenberg** (468.8) G. 13.05, 17.30, 21: Koncert; **Berlin** (483.9) G. 17, 20, 20.30: Koncert; **Wiedeń** (517.2) G. 11, 16, 18.30: Koncert.

Ruch wydawniczy.

„**POSZUMY BAJKAŁU**“. Pod tym nagłówkiem ukaże się niebawem zbiorek wierszy znanego krytyka literackiego i poety, Józefa Birkenmajera. „Poszumy Bajkału“ powstały na Syberji, którą autor zwiedzał w czasie wojny zrazu jako jeniec wojenny, potem jako ochotnik syberyjskiej dywizji polskiej armji generała Hallera. Na całość złożą się cykle: „Poszumy Bajkału“, „Żołnierska dola“, „Przez tajgi i tundry“, „Listy z więzienia“, „Przelotem“. Zbiorek ozdobiony będzie rysunkam art. malarza Piotrowskiego.

Ostatnio autor wystąpił z miłą książeczką p. t. „**Opowiadania Margośki**“ (Wyd. św. Wojciecha, Poznań), stanowiącą wspomnienia z jego dzieciństwa, a zawierającą opowieści starej wędrowniczki wiejskiej. Pisane ludową swadą stanowią niewątpliwie wartościowy przyczynek do folkloru.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.